Nr. 21. Piątek, 27. Stycznia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej naczelnikowi filii austro-węgierskiego Banku we Lwowie, Wiktorowi Freybergerowi, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Kazimierza Spałkego z Mielca do Grybowa, Michała Wierzchowskiego z Peczeniżyna do Czortkowa i Gedeona Chądzyńskiego z Grybowa do Peczeniżyna, koncypistów Namiestnictwa: Zygmunta Gronziewicza z Czortkowa do Drohobycza i Melchiora Weigla ze Lwowa do Przemyśla, tudzież praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Stefana Nowaka z Przemyśla do Białej, Włodzimierza Ottmana z Białej do Krakowa i Michała Rosolskiego ze Lwowa do Mielca.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 26 stycznia b. r. do l. 11.920 w sprawie zakazu wprowadzania świń z powiatów politycznych: Kałusz, Nowy Targ, Sanok, Stryj i Turka do Węgier, z powodu panującego w tych powiatach pomoru świń, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 stycznia.

Ruch ludowy w Rossyi.

Te wypadki, których widownią jest teraz Rossya, do rewolucyi rzeczywistej bezpośrednio zapewne nie doprowadzą. Ale bezpośrednie, prawdopodobnie jedyne bezpośrednie ich następstwo, to jest śmierć tysięcy ludzi, winnych i niewinnych, padających pokotem pod salwami wojsk, broniących porządku publicznego w Petersburgu, Moskwie, Sebastopolu, Radomiu, nie może pozostać jedynem materyalnem następstwem tych strasznych katastrof. Ruch bowiem, który wre równocześnie w tylu, setkami mil od siebie rozdzielonych środowiskach życia rossyjskiego, ma tę wyjątkową odrębność, że jest żywiołowem poparciem przez stan czwarty ideałów i pragnień, wypowiedzianych przedtem jeszcze na drodze legalnej przez przedstawicieli innych stanów społecznych, przez adwokatów, rolników, magnatów, przez senaty uniwersyteckie.

To właśnie, że tłumy, ciągnące przed pałac Zimowy cara, dziesiątkowane kulami. i wracające tam z odwagą ostatecznych rozpaczy, podsycaną tkwiącym w rossyjskiej duszy ludowej mistycyzmem, nie podnoszą żadnych żądań samoistnych, będących wyłączną duchową własnością mas lub agitatorów ludowych, lecz w postawie pokornej i najczęściej bezbronnej, a przez ten nastrój pokory-stojącej nawet na pewnej wyżynie etycznej, proszą o łaski i prawa, których od szeregu tygodni domagają się warstwy narodu, podpadające pod europejskie pojęcie warstw konserwatywnych, ta właśnie wspólność formy i treści żądań, zawartych w adresach ziemstw i dum miejskich i w prośbach rzesz robotniczych, wnoszonych przed tron Mikołaja II, jest odrębnością i wyjątkowością obecnego ruchu rossyjskiego.

Szczegóły krwawych dni nie prędko dojdą do naszej wiadomości. To, co wiemy dzisiaj, daje tylko ogólne kontury najtragiczniejszego od rewolucyi francuskiej widowiska dziejowego. Kontury wypełniać się będą powoli ponurymi aktami i scenami, godnymi geniuszu Shakespearea, aż się utworzy i skrystalizuje całokształt olbrzymiego dramatu. Ale teraz miliony umysłów i serc pali gorączka niepewności, czy i na co przydadzą się te pożary, te strzały, ta krew bez rachunku rozlewana.

Zoryentować się w możliwych szansach najbliższej już przyszłości Rossyi, wybrać z tych szans prawdopodobne i módz przez chwilę łudzić się wiarą w pewien obrany horoskop jest zupełnem niepodobieństwem. Z morza niepewności wydostaje się jednak na wierzch coraz uporczywiej i coraz jaskrawiej jedna, [illegible]niejsza dla Rossyi pewność, że w chwili, jednej z najcięższych, jaką wielki naród i nieszczęsny władca tego narodu przeżywać może, nie było im dane znaleźć, mimo ustawicznych prób szukania — człowieka, zdolnego do wskazania środków ratunku, dosyć silnego, by słumić własne, nieuchronne wewnętrzne wahania i dosyć odważnego, żeby nie cofnąć się po pierwszem niepowodzeniu. Za długie wieki powodzenia *fortuna variabilis* mści się teraz na autokratyzmie rossyjskim nietylko straszliwie, ale i z jakiemś okrutnem wyrafinowaniem.

Rada Państwa.

Z Izby Panów.

Po wyborze komisyj zamknięto wczorajsze posiedzenie Izby panów.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 25 b. m.).

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym toku obrad odrzucono nagłość wniosków czeskich radykałów o zniesienie § 8 ustawy wojskowej i o zaprowadzenie powszechnego, tajnego, bezpośredniego i równego głosowania, poczem o godzinie kwadrans na 7 Prezydent postanowił przerwać obrady. Na to z ław niemieckich podniosły się protesty i okrzyki: „Nie przerywać! Obradujmy dalej!“

Prezydent hr. Vetter zażądał, aby postawiono formalny wniosek w tej sprawie, poczem natychmiast pos. Glöckner postawił taki wniosek, który też przyjęto.

Izba więc przystąpiła do obrad nad trzecim wnioskiem czeskich radykałów, mianowicie w sprawie gwałtów, popełnionych przeciw czeskim mniejszościom w Czechach.

---

75)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XV.

(Ciąg dalszy).

To rzekłszy, pan Marcyan zadarł głowę do góry i począł patrzeć ojcu w oczy, a ów patrzył na niego także pytającym wzrokiem i żuł szczękami, a potem spytał:

— To tak?

— Czemu by nie? Mnie to już od wczoraj chodzi po głowie!

— Hm! czemu nie? Dlatego, że goła jak Łazarus.

— Ale do Bełczączki przyjdę śpiewający — bez żadnych impedymentów. Goła jest, ale to dziewka z wielkiej krwi.... A pamięta ojciec. co Pągowski powiadał, że gdyby się tak w papierach Sienińskich rozpatrzyć, to możnaby z pół województwa wyprocesować? Przecie i Sobiescy na nich wyrośli, więc byłaby i protekcya królewska. Sam król powinien o jakowejś oprawie pomyślić.... A mnie dziewka dawno w oko wpadła, bo też łakomy to kąsek, łakomy! łakomy!

I począł podskakiwać na swych krótkich nogach, oblizując się zarazem po wąsach — przyczem wyglądał tak szpetnie, że stary Krzepecki rzekł:

— Nie zechce cię.

— A starego Pągowskiego chciała — co? a mało było takich, co mnie chciały? Siła poszło młodych chłopów do chorągwi, więc dziewki można będzie na kopy kupować, jak ufnale. Wiedział stary Pągowski, dlaczego mnie z domu przepędził — i nie byłby przepędzał, gdyby się o dziewkę nie bał.

— Ale suponując, że cię nie zechce, to wówczas co?

Złe błyski mignęły w oczach Marcyana.

— To wówczas — odrzekł z naciskiem — z dziewką bez żadnej opieki można tak postąpić, że jeszcze sama będzie się do kościoła prosić....

Lecz stary przestraszył się temi słowami.

— Hę? — zapytał. — A wiesz ty, że to gardłowa sprawa?

— Wiem, że za Sienińską niktby się nie ujął.

— A ja ci mówię: wara! I tak już są na ciebie krzyki. Proces o majątek wygrasz, czy przegrasz, bezecnym nie zostaniesz — a to kryminał, — rozumiesz?

— Ba też do tego i nie przyjdzie, chyba żeby sama chciała. Ale wy mi nie przeszkadzajcie, jeno zróbcie tak, jak powiem. Weź ojciec po pogrzebie Tecię do domu, a jeśli się pozór jakowyś znajdzie, to i starą Winnicką, ja zaś tu przy dziewce ostanę z Agnieszką i Joanną. Gadziny to są. zawzięte na każdą, która od nich młodsza i urodziwsza. Już one wczoraj zaczęły tę niebogę żądłami żgać, a cóż dopiero będzie, gdy pod jednym dachem z nią zamieszkają. Toż ją będą kłuć, toż kąsać, toż poniewierać, toż łaskawy chleb wymawiać! Tak to widzę, jakobym w książce czytał — a to woda na mój młyn.

— Cóż na nim zmielesz?

— Co zmielę? To, że często umyślnie na kłótnię wpadnę, tamte żmije zwymyślam, czasem której w pysk dam: — „a zasię!“ — a ją po rękach, ba i po kolanach wycałuję: „Jam twój defensor, jam brat, jam prawdziwy przyjaciel — tyś tu prawdziwa pani!“ I myślisz ojciec, że się w niej serce nie rozpłynie, że nie pokocha tego, kto jej będzie tarczą i obroną, kto jej będzie obcierał łzy, kto będzie nad nią w dzień i w nocy czuwał? A jeśli w zapamiętaniu i we łzach przyjdzie do jakowejś ekstraordynaryjnej konfidencyi, to tem lepiej, tem lepiej! tem lepiej!...

Tu Marcyan począł zacierać ręce i patrzeć na ojca tak koźlemi oczyma, że stary aż splunął.

— Tfu! poganinie! Tobie zawsze jedno na myśli.

— Bo aż po mnie mrowie chodzi, jak na nią spojrzę. Niedarmo mnie Pągowski stąd wymiatał.

Nastała chwila milczenia.

— To tedy, powiesz Joannie i Agnieszce, by myśl twoją czyniły?

— Im? Im nie trzeba nic mówić, ani niczego uczyć — bo ich natura wystarczy. Jedna Tecia gołąb, a to kanie.

Jakoż nie mylił się pan Marcyan, albowiem siostry jego już poczęły, każda po swojemu, opiekować się panną Sienińską. Tecia brała ją co chwilę w ramiona i płakała z nią razem, a Joanna i Agnieszka pocieszały ją także, ale inaczej.

— Co się nie udało, to się i nie udało, — mówiła starsza — ale waćpanna się uspokój. Nie będziesz nam wujną, bo Pan Bóg tego nie chciał, ale nikt ci tu krzywdy nie uczyni i kawałka chleba nie pożałuje.

— I do żadnej roboty nikt cię nie będzie napędzał, — ciągnęła druga — bo wiemy, żeś tego niezwyczajna. Jak ochłoniesz, a sama zechcesz, to co innego, ale poczekaj z tem, aż ci żal przejdzie, bo w samej rzeczy wielkie spotkało cię nieszczęście. Miałaś tu być panią, miałaś mieć męża, a teraz nie masz nikogo prócz nas; ale wierzaj, że chociażeśmy nie krewni, będziemy dla cię jakby krewni.

Poczem znów Joanna:

— I zgódź się z wolą Boską. Bóg cię w tem doświadczył, ale za to inne grzechy ci odpuści. Bo jeśli może nadto dufała w urodę, albo pożądała bogactw i strojów — (wszyscy my przecie grzeszni — i dlatego tylko to mówię), to się jedno za drugie policzy.

— Amen — zakończyła Agnieszka. — Daj za duszę nieboszczyka na kościół jaką lamówkę, albo mały klejnocik, bo ci teraz nic po wyprawie, a już my uprosimy naszego ojca, żeby ci na to pozwolił.

Tak mówiąc, poczęły bacznemi oczyma spoglądać na szaty leżące na stole i na skrzynie, w których była wyprawa. Brała je ciekawość tak niezwalczona zobaczyć co tam jest, że wreszcie Joanna rzekła:

— Możeby ci trocha w szukaniu dopomódz?

I po tych słowach obie rzuciły się na skrzynie, na puzdra, na łuby, w których leżały jeszcze niewypakowane po powrocie z Radomia szaty, i nuż je wydostawać, nuż rozkładać, nuż oglądać do światła i pod światło — nuż przymierzać.

A panna Sienińska siedziała w ramionach słodkiej Teci jak odurzona — nic nie słysząc i nie wiedząc, co się z nią i koło niej dzieje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wniosek uzasadniał obszernie pos. dr. Baxa w przemówieniu, które trwało od godziny 7 minut 45 do godz. 10 wieczorem, przeważnie po czesku.

P. Wolf przerywał mu wołając: Róbcie obstrukcyę lepiej przeciw kredytom wojskom, ale nie zapomogowym.

P. Choc odparł na to: Więc sam pan sobie rób.

Wiceprezydent Kaiser upominał mowcę, by mówił do rzeczy, w końcu odebrał głos p. Baxie, co wywołało hałaśliwe protesty czeskich radykałów.

P. Fressl wołał: Pan za to odpokutuje, panie Prezydencie!

Nagłość wniosku odrzucono.

P. Choc czyni wniosek zamknięcia posiedzenia, ale Izba nie zgodziła się na to. Następnie p. Choc żąda stwierdzenia stosunku głosów.

Prezydent stwierdza, że wniosek odrzucono wszystkimi głosami przeciw 7.

Przystąpiono do obrad nad czwartym nagłym wnioskiem p. Fressla. O kwadrans na jedenastą po jego końcowem przemówieniu przyjęto formalny wniosek p. Perathonera o zamknięcie dyskusyi. Mowcy generalni zrzekli się głosu. Nagłość odrzucono i obrady przerwano.

Poseł Malik w zapytaniu do Prezydenta Izby użala się, że czeskim posłom radykalnym pozwolono całemi godzinami mówić szeptem. Mowca wskazuje, że jemu samemu swego czasu bezzwłocznie za to samo głos odbierano.

Prezydent odpowiada, że pos. Baxę z tego powodu kilkakrotnie upomniał i zapewnia, że jest bezstronny.

Koniec posiedzenia o godz. pół do 11. Następne posiedzenie jutro o godz. 11 przed południem.

P. Klofacz wniósł interpelacyę do P. Prezydenta Ministrów w sprawie rzekomego telegramu niemieckiego cesarza do byłego Prezesa gabinetu dr. Koerbera z okazyi jego dymisyi.

Z Koła polskiego.

Komisya parlamentarna Koła, zebrawszy się wczoraj po południu w ciągu posiedzenia Izby na obrady, postanowiła, aby w razie, jeżeli p. Walewski będzie obstawał przy nagłości swojego wniosku, polecić Kołu polskiemu, aby głosowało za nagłością wniosku i umożliwiło w ten sposób wybór komisyi.

Następnie polecono wybrać do komisyi budżetowej p. dr. Stanisława Głąbińskiego; do komisyi prasowej p. hr. Wodzickiego; do komisyi nietykalności poselskiej p. dr. Stanisława Starzyńskiego; do komisyi przemysłowej pp. Władysława Gniewosza i Małachowskiego; do komisyi cłowej p. ks. Ponińskiego; na sekretarza Izby zaś przeznaczono p. Teofila Merunowicza.

Po posiedzeniu Izby poselskiej miało się odbyć posiedzenie Koła polskiego, zaniechano jednak zamiaru wobec tego, że posiedzenie Izby przeciągnęło się do późna w nocy.

Z klubów.

Konserwatywna wielka własność czeska odbyła konferencyę, na której oświadczyła się za obraniem wyczekującego stanowiska wobec gabinetu br. Gautscha, którego osoba daje zresztą rękojmię, uczciwej i energicznej polityki.

Klub czeski na onegdajszem posiedzeniu również uchwalił w obec nowego Rządu zająć stanowisko wyczekujące. Klub przyjął do wiadomości rokowania, przeprowadzone z komisyą parlamentarną posłów południowo-słowiańskich.

Klub południowo-słowiański odbył onegdaj posiedzenie, na którem p. Sustersic zdał sprawę z konferencyi, odbytej z bar. Gautschem. Następnie klub postanowił wyrazić Kołu polskiemu kondolencyę z powodu zgonu p. Eugeniusza Abrahamowicza.

Jednogłośnie z uznaniem przyjęto dalej do wiadomości referat o odbytej konferencyi komisyi parlamentarnej klubu z komisyą parlamentarną klubu młodoczeskiego, na której to konferencyi poruszono kwestyę południowo-słowiańskiego Uniwersytetu, przyczem Czesi oświadczyli, że w tej mierze południowi Słowianie mogą na nich zupełnie polegać.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 24 stycznia.

(Mowa JE. Prezydenta Ministrów. — Program Rządu. — Zmieniona sytuacya parlamentarna).

(i) Po dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów lżej odetchnęli zwolennicy konstytucyonalizmu, lżej odetchnie ludność całego Państwa: parlament, ten oddawna chory parlament otrząsnął się z niemocy i zabiera się do pracy... Jeżeli się zestawi wypadki i dyskusye w Izbie posłów z listopada i pierwszych dni grudnia z. r. z tą jednomyślnością, z jaką Izba odrzuciła dzisiaj poparty tylko przez czeskich radykałów i część wszechniemców wniosek o otwarcie bezpłodnej dyskusyi nad oświadczeniem Rządu, jeżeli uwzględni się, z jaką łatwością na odbytej po dzisiejszem posiedzeniu konferencyi przewodniczących klubów parlamentarnych usunięto olbrzymi materyał „wniosków nagłych", które dotychczas stanowiły nieprzebytą zaporę dla pracy Izby, — jeżeli stwierdzi się na podstawie przebiegu posiedzenia Izby i wspomnianej konferencyi, dobre dyspozycye stronnictw i brak zapowiedzi obstrukcyjnych nawet ze strony wielu frakcyj radykalnych: to trzeba uznać, że sytuacya w parlamencie zmieniła się zupełnie. W tej chwili może zawcześnie byłoby mówić już o bezwarunkowem uzdrowieniu parlamentu, ale polepszenie stanowcze można i należy już dzisiaj stwierdzić, w polepszeniu zaś tem niech wolno będzie widzieć zapowiedź i rękojmię zupełnego z czasem uzdrowienia.

Zmiana na korzyść zostaje zaś w ścisłym, przyczynowym związku ze zmianą w Rządzie, którego nowy Szef przedstawił się dzisiaj Izbie posłów, inaugurując okres swoich rządów i nową sesyę parlamentu oświadczeniem programowem; osiągnięty, niezaprzeczony sukces możeuchodzić słusznie za dobrą zapowiedź na przyszłość.

Można zaś stwierdzić śmiało, że dzisiejsza mowa JE. br. Gautscha wywarła wrażenie bardzo korzystne i przyczyniła się stanowczo do osiągnięcia wspomnianego sukcesu. Wrażenie jej było korzystne w Izbie i po za Izbą; bo prócz żywych, — przy ustępie, tyczącym się „punktu ciężkości" Monarchii, przy wywodach co do zdolności Izby do pracy i przy zapowiedzi co do poparcia przez Rząd przemysłu i rolnictwa — wprost nawet hucznych oklasków, oraz prócz gratulacyj w Izbie, które składano P. Prezesowi gabinetu, gdy ukończył swe wywody, omawiano deklaracyę żywo także we wszystkich kołach politycznych i wyrażano się o niej ogólnie z wielkiem uznaniem.

Zgodnie zaznaczano przy tem, że wolna od wszelkiej błyskotliwej frazeologii wywiera ona bardzo dodatnie wrażenie prostotą, jasnością, prawie skromnością swoją. Nic w niej dla efektu — wszystko za to solidne i szczere. Podkreślano delikatność, z jaką br. Gautsch unikał wszelkich aluzyj do przeszłości. Ale program na przyszłość postawił jasno, choć zwięźle i bez zapuszczania się w szczegóły: program to pracy konstytucyjnej razem z parlamentem, który powinien pamiętać o swych prawach ale i — obowiązkach i razem z Sejmami krajowymi; program akcyi pojednawczej na polu stosunków narodowościowych przez poparcie zmierzających do tego celu usiłowań stron interesowanych i przez samodzielne akty Rządu, który jest prawdziwie bezstronny a zatem może swe postanowienia powziąć niezależnie od żadnego stronnictwa; program to wreszcie rządów ściśle legalnych, bezstronnych, ale silnych choć wystrzegających się robienia użytku z uprawnień swych w sposób ostry; program pozytywnej, spokojnej, skrzętnej pracy dla dobra Państwa i jego ludów.

Takiemu programowi musi przyklasnąć każdy, kto ocenia słusznie położenie Państwa i jego mieszkańców, kto kieruje się nie doktryną, ale trzeźwym poglądem na rzecz i pragnieniem zapewnienia ludności realnych korzyści, — kto chce rzeczywiście umożliwić rozkwit i dobrobyt ludów Austryi, a rozwój Państwa.

W programie tym niema żadnych nadzwyczajności ani przesadnych obietnic, ale jest miejsce na wszystko, co ludności rzeczywiście dolega, a co leży w granicach możliwości i rozsądku. W programie tym wskazano i na pożytek, płynący z przesunięcia sporu czesko-niemieckiego na forum czeskiego Sejmu, i na doniosłość traktatów handlowych oraz ugody z Węgrami, a uwzględniono w nim życzenia rolnictwa i przemysłu, handlu i rzemiosł, robotników i pracodawców.

Program to realny, uchwytny i szczery: program, który może być i będzie przeprowadzony. Wszystko przemawia za tem, — a jeśli parlament wytrwa w dobrych swych dzisiejszych dyspozycyach, wówczas dzień 24 stycznia b. r. stanie się ważną chwilą zwrotną w jego najnowszych dziejach: chwilą powrotu od niemocy do ładu i pracy!

Zaburzenia w Rossyi.

Ogólne wrażenie.

Z depesz o przebiegu wypadków dnia wczorajszego zdaje się wynikać, że pomimo jaskrawych tu i ówdzie przebłysków wzburzenie zmniejsza się w ogólności.

W Petersburgu zapanował prawie stanowczy zwrot ku uspokojeniu. Życie stolicy poczyna wracać zwolna do normalnego toku. W kilku fabrykach podjęto już nawet na nowo robotę. Żelazny wał karabinów i armat odparł groźną falę. Czy jednak na długo, przewidzieć niepodobna. A jeśli ona używać teraz zechce dróg ukrytych, aby podmulić wał, o który rozbiła się bezsilnie?

Punkt ciężkości ruchu przesuwa się teraz ku Moskwie. Tam jednak niema na razie objawów, któreby kazały obawiać się wybuchu równie gwałtownego jak w Petersburgu.

Takie wrażenie odnosi się z faktów, o których doszła wiadomość. Kombinacye prasy zagranicznej przedstawiają sprawę w nierównie groźniejszem świetle. Już wczoraj jednak zaznaczyliśmy, że sama sprzeczność tych relacyj wskazuje, jak ostrożnie przyjmować je należy.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Krakowski *Czas* otrzymał z Warszawy następującą informacyę:

„W miarę, jak uzyskanie autentycznych informacyj z Petersburga natrafia na coraz większe trudności, fantazya dziennikarska rośnie i do prasy zagranicznej przedostają się wieści, nieoparte na żadnej realnej podstawie.

Do takich sensacyjnych doniesień trzeba zaliczyć telegramy i korespondencye pism londyńskich i berlińskich, malujących położenie w Królestwie Polskiem i w Warszawie w ten sposób, iż lada chwila należy się tam spodziewać poważnego zbrojnego ruchu. Naturalnie, że wiadomości te są z gruntu fałszywe i opierają się albo na grubej nieznajomości stanu umysłów w Polsce, albo też są może wyrazem tajnych życzeń tutejszej biurokracyi. W rzeczywistości o ruchu zbrojnym nikt u nas nie myśli, a nie myśli przez miłość dla kraju i lepszej przyszłości. Jeżeliby w pojedyńczych centrach przemysłowych przyszło nawet do rozruchów, to będzie to tylko dziełem socyalistycznego „Bundu", a nie społeczeństwa.

Zajęcie się wojną i ruchem w Rossyi jest ogromne, ale wrzenia niema i nie

---

33)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

XII.

(Ciąg dalszy).

— Przykro by mi było zaprzeczyć ci, wujaszku, i jestem w rozpaczy, że muszę odebrać ci złudzenie, ale to nie jest tylko skutek wód. Ja wiem, że te wody czynią ludzi zgryźliwymi, a nawet zrzędami; gdyby mama zrzędziła, tak jak dawniej, bardzo by mnie to uspokajało! Ale mama prawie wcale nie zrzędzi i ma minę taką zrezygnowaną, że serce mi się kraje!

Fontenoy nie wiedział co na to odpowiedzieć; przesunął pieszczotliwą dłoń po włosach siostrzenicy, co jej dodało odwagi do mówienia dalej, z jeszcze większem zaufaniem.

— Otóż, gdyśmy wróciły do Clocher — to jej zamiłowanie do tego Clocher, to także jedna z tajemnic, których nie jestem w stanie zrozumieć! — miejscowość, gdzie nie ma ani zieloności, ani rzeki, ani nic! Dom wiejski w la Beauce, okolony dwudziesto milową przestrzenią pól zboża i jedyny cyprys przy północnej stronie domu! Wujaszek nigdy nie był w Clocher?

— Przyznaję się, że nie! — odrzekł Fontenoy.

— A więc, niech wuj tam nie jedzie! umarłbyś ze zmartwienia w przeciągu tygodnia! A nawet, myślę, że to jest powodem zgorzknienia charakteru mamy. Chcąc odetchnąć chłodniejszem powietrzem, zasiada się w cieniu pod domem, a w niedzielę, ale tylko w niedzielę, z obawy, aby go nie zużyć — służba zasiada pod cieniem dzwonicy — bo tam jest dzwonica, na gołębniku, okrągła wieża, wiesz wujaszku? Lecz gołębi już niema, ze względu na ziarno; gołębie wszystko wyjadają! Domyśla się wujaszek, że niepodobna żyć tam i zachować miły, przyjemny humor; jest to całkowicie niemożebne.

— Uskarżaj się na la Beauce, radzę ci! — rzekł Fontenoy, chcąc odwrócić rozmowę, która zaczynała schodzić na ponure tory; — czy byłabyś taką bogatą dziedziczką, gdybyś miała tylko swoje grunta w les Landes?

— Ależ mój wujaszku, nigdy nie mówiłam, że Landes jest przyjemne! Wolę być tutaj, ręczę ci!

Przesunęła zadowolonem spojrzeniem po wielkich drzewach, rosnących po obu stronach Nounette; z po za domu słychać było odgłos kijanki, wybijającej szybko bieliznę na kamieniu, w wodzie; krzaki róż herbacianych, pełne jeszcze wspaniałych kwiatów i gałęzie glicyny, po raz drugi kwitnące, napełniały wonią ciepłe powietrze.

— Pachnie tutaj — rzekła — u nas czuć tylko nawóz, ale co prawda, jest to ziemia przynosząca dobre dochody, a ty, mój wujaszku, masz ziemię, do której się dokłada.

— Dlaczego, twoja matka nie przyjechała z tobą? — zapytał miękko Fontenoy; obecność siostry żony zawsze napełniała go rodzajem przestrachu; pani Chassagny, nawet w najszczęśliwszych chwilach swego życia nie czyniła na nim innego wrażenia, tylko mgły mroźnej.

— Och! mój wujaszku! Aby mnie za mąż wydać? Cóż ty myślisz?

Julieta powiedziała to z taką prostotą, że wuj zaniechał zwrócić jej uwagi na dziwaczność podobnej mowy; zresztą, myśl o poważnej i ponurej pani Chassagny, widocznie nie mogła się pogodzić ze staraniem o rękę Juliety w takiej formie, w jakiej Edmea miała zamiar je przeprowadzić.

— Nie można było — ciągnęła dalej młoda dziewczyna — ale moja biedna mama pozostała sama jedna i pełna rezygnacyi, pod swoją „dzwonicą", a mnie to martwi. Zaproponowałam, że z nią zostanę, ale mi odpowiedziała: „Nie, jedź... baw się!" Jeżeli wuj myśli, że mi to doda ochoty do zabawy!...

— Postaramy się — rzekł Fontenoy tonem pocieszającym. — U naszego sąsiada hrabiego Foresta, są goście; mój kuzyn Fabian wkrótce przyjedzie...

Bardzo milutkiem wstrząśnieniem ramion Julieta dała do poznania, że Fabian był jej obojętny.

— A przytem, bawią się dużo u naszych poczciwych starych sąsiadów, Frémont.

— Frémont? to są wasi sąsiedzi? Och! ależ to będzie bardzo śmieszne! Ten dom jest zupełnie narwany, wiesz o tem, wujaszku?

Fontenoy, trochę zdziwiony tem określeniem, spojrzał pytająco na siostrzenicę.

— Całkiem narwany! — powtórzyła kiwając głową z przekonaniem. — Najprzód, są tam dwie córki! Enguerranda i Magelonna; gdyby była trzecia, nazwanoby ją Broceliandą. A dalej, jest fosa w około domu i most zwodzony, tylko, że się nie podnosi, bo jest zardzewiały, a ponieważ jest z lanego żelaza, obawiają się popsuć mechanizm dotykając go, są także żaby w tej fosie; napuszczono je umyślnie, aby skrzeczały, a Enguerranda każe po całych nocach trzepać powierzchnię wody, aby jej żaby nie budziły — zupełnie jak w feudalnym zamku. Ale ogrodnik sprytny; znudziło mu się czuwać po nocach, urządził więc trzepaczkę, która sama się porusza, gdy jest wiatr i przez ten czas śpi sobie.

— Któż ci to wszystko opowiadał? — zapytał Fontenoy, całkiem oszołomiony tym potokiem wiadomości, zupełnie dotychczas mu obcych, chociaż od lat dwudziestu był przyjacielem tego domu.

— Mały Descrosses był tutaj w zeszłym roku i z pewnością teraz przyjedzie. Zapytaj go raczej, wujaszku, jeśli mnie nie wierzysz!

Wspomnienie o małym Descrosses nie zupełnie miłe było dla Fontenoya, ze względu na Fabiania; nie nalegał więc dalej.

— Och! jeżeli starzy Frémont są tutaj, nie będziemy się nudzić! — ciągnęła dalej Julieta z przekonaniem; i zwracając się do Fontenoya, dodała: — W takim razie, czemuż ciocia Edmea nie jest wesoła?

— Mało dotychczas widywaliśmy się z naszymi sąsiadami — odrzekł Gilbert. — Czy rzeczywiście zauważyłaś, że twoja ciotka wygląda....

— Sama nie wiem jak wygląda — odrzekła młoda dziewczyna — ale stanowczo posmutniała. Wuj musiał to przecież zauważyć?

— Musi to być z powodu upałów — odrzekł Fontenoy wymijająco — a zresztą, za wiele pracowaliśmy; zobaczysz jutro to wszystko. A potem odwiedzimy naszych sąsiadów Frémont.

— Z największą ochotą! — odrzekła Julieta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

będzie, a ten spokój rozważny pogłębiły może jeszcze ostatnie zajścia. Wszyscy są tego zdania, że użycie armii w tak bezwzględny sposób w Petersburgu i rzeź, sprawiona w tłumach robotników, jest dziełem biurokracyi, która za każdą cenę chce się utrzymać przy sterze, ale dla której i u nas wszelki ruch byłby pożądany dla wykazania prawdziwości jej tajnych raportów, przesyłanych do Petersburga o „polskiem niebezpieczeństwie" i ugruntowania znów na lata swojej władzy."

O zajściach w Radomiu donoszą do pism wiedeńskich: W Radomiu przyszło między strejkującymi robotnikami i wojskiem do gwałtownego starcia. Poległo trzech oficerów i wielu żołnierzy, oraz przeszło 100 robotników. Wiele domów zniszczono dynamitem. Wiadomość o petersburskim rozlewie krwi nadeszła tam we wtorek w południe i rozszerzyła się zaraz po całem mieście. Robotnicy natychmiast rozpoczeli demonstracye. Zaniechali wszędzie pracy i przeciągali ulicami miasta, wołając: „Precz z carem, precz z mordercami dzieci!" Uzbrojeni byli w żelazne drągi i łopaty, a niektórzy w rewolwery i mieli także bomby. Rozpaczliwe krzyki robotników wywołały także wzburzenie pomiędzy zamkniętymi w koszarach rezerwistami. Przy pomocy robotników wyłamali oni bramy i przyłączyli się do tłumu na ulicach.

Gubernator zarekwirował wojsko i kilka kompanij piechoty przybyło policyi na pomoc. Rozpoczęła się walka. Przywódca robotników dobył rewolweru i zastrzelił dowódcę pierwszej kompanii.

Również padł jeszcze jeden oficer. Dowódca żandarmeryi kazał swym ludziom strzelać. Pierwszy padł raniony przywódca robotników. Żołnierze rzucili się na niego, robotnicy pospieszyli mu na pomoc. Rozpoczęła się walka o rannego. Żandarmi chwycili go wreszcie i dobijali pałaszami. Tłum na nowo wzburzony, rzucił się na żołnierzy. Trzeci oficer padł, oraz 40—50 żołnierzy było rannych i zabitych. Po południu przybyła strejkującym pomoc, poczem podjęli zamachy dynamitowe na rozmaite gmachy. Wieczorem wojsko krążyło po mieście, strzelając ślepo na każdego, kogo napotkało.

Schles. Ztg. donosi z Radomia: Ogłoszono tu stan oblężenia. Gmach, w którym mieści się kantor banku państwa, wysadzono dynamitem powietrze.

Pod Kolpinem.

Do najkrwawszych epizodów ruchu należy onegdajsze spotkanie robotników z wojskiem niedaleko Kolpina, skąd robotnicy wyruszyli ku Carskiemu Siołu, by postawić na swojem i petycyę oddać carowi do rąk własnych.

Do *Daily Telegraph* donoszą o tem: Carskie Sioło uratowano tylko siłą wojskową przed atakiem robotników, których było 20.000. Zniszczyli oni kolej na przestrzeni 7 wiorst. Przywódca robotników niósł znaną petycyę do cara. Spotkanie z wojskiem nastąpiło niedaleko Carskiego Sioła. Wojsko rozpoczęło natychmiast strzelać do robotników. Setki ludzi padły.

Więcej szczegółowo przedstawia całe zajście korespondent *Daily Mail*. Kolpino — czytamy w jego depeszy — odległe jest o 24 klm. od Carskiego Sioła. Robotnicy tamtejsi pracują przeważnie w fabrykach rządowych, są jednakże usposobieni radykalniej, niż robotnicy petersburscy. Poczynili oni już smutne doświadczenia w niedzielę, gdy usiłowali tłumnie wtargnąć do Petersburga. Odparci krwawo od rogatek petersburskich, mimo to nie stracili odwagi i ochoty do dalszych usiłowań, aby dotrzeć do cara. — W tym celu wyruszyli wczoraj rano w sile 25 do 30.000 do Carskiego Sioła. Wiedzieli oni już, że część załogi tej rezydencyi carskiej wysłano przeciwko nim, ale i to ich nie powstrzymało. Przywódcy olbrzymiego pochodu nieśli kopie znanej petycyi Gapona, aby ją wręczyć carowi. Mniej więcej pięć wiorst za Kolpinem spotkali się z wojskiem.

Część robotników była uzbrojona, wszyscy zaś zdecydowani byli przebić się do cara chociażby siłą. Na to jednakże, co ich spotkało, nie byli przygotowani. Gdy się zbliżyli do wysłanego przeciwko nim oddziału, składającego się z pułku piechoty i bateryi dział, komendant wojska wezwał ich, aby się zatrzymali. Tłum skłębił się wówczas bardziej jeszcze, lecz stanął. Nagle na komendę oficera, podobno bez poprzedniego ostrzeżenia, wojsko dało salwę, a gdy mimo to zdawało się, że tłum zamierza rzucić się na wojsko, salwa następowała po salwie. — Setki trupów i rannych pokryły ziemię, rozległy się straszne krzyki i jęki. Wówczas cała ta masa ludzi zachwiała się, cofnęła i zaczęła uciekać. Wojsko strzelając bezustannie do uciekających, szło za nimi aż do Kolpina.

Liczba trupów i rannych nie jest jeszcze znana dokładnie, ma być atoli bardzo wielka.

Wczoraj donoszono, że robotnicy w Kolpinie przybrali bardzo groźną postawę. Jest ich przeszło 50.000. Zniszczono wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne. Rewolucyoniści podpalają słupy telegraficzne i stawiają barykady.

Widocznie jednak nastało i tam uspokojenie, skoro niema doniesień o żadnych dalszych zaburzeniach w okolicy Kolpina.

Wczoraj.

Rossyjska Agencya telegr. donosi: Noc z wtorku na środę minęła spokojnie. Jedynie na Wasilewskim Ostrowie słyszano strzały. Patrole przeciągały przez całą noc i badały wszystkich przechodniów. Grupy robotników snują się po głównych ulicach, lecz zachowują się spokojnie. Sklepy są pozamykane. Patrole i wczoraj krążyły przez cały dzień po mieście.

Z dzienników wychodzą jedynie dwa rządowe organy: *Prawitelstwiennyj Wiestnik* i *Russkij Inwalid*. W wyższych szkołach nie odbywają się wykłady. Profesorowie Politechniki z rektorem na czele wzięli udział w pogrzebie poległych podczas rozruchów studentów i robotników. W nerskiej fabryce zjawili się robotnicy po odbiór reszty zarobku, lecz zachowali się zupełnie spokojnie.

W szkołach realnych i gimnazyach podjęto naukę na nowo. Kurator okręgu naukowego ogłosił, że za powód nie uczęszczania do szkoły wystarcza podanie obawy przed rozruchami.

W dwóch fabrykach przetworów tytoniowych powrócili robotnicy do swych zajęć.

Pogrzeb studenta Sawinkina.

Wczoraj odbył się w Petersburgu pogrzeb śp. Sawinkina, studenta tamtejszej Politechniki, który w ogrodzie Aleksandra zginął przeszyty 5 kulami. W pogrzebie wziął udział dyrektor Politechniki, książę Gagarin, wszyscy profesorowie i około 2000 publiczności. Trumnę nieśli studenci. Jeden ze studentów wygłosił nad grobem mowę, w której powiedział: „Chowamy naszego towarzysza, niewinną ofiarę gwałtu autokratycznego rządu. Towarzysz nasz nie żyje, lecz pamięć krwi niewinnie przelanej, duch jego żyje wśród nas i wzywa do bezustannej walki o sprawiedliwość i prawo". Na grobie złożono wiele wieńców.

Pogrzeb zwłok ś. p. Sawinkina odbył się na koszt Politechniki. Profesorowie zaprzestali wykładów. Słuchacze Politechniki uchwalili swą solidarność z profesorami.

Rada Politechniki uchwaliła rezolucyę, wyrażającą oburzenie z powodu masowej rzezi. „Zastrzelony dnia 22 stycznia słuchacz Politechniki — mówi rezolucya — jest jedną z ofiar napadu uzbrojonych siepaczy na bezbronny, spokojny tłum. Wypadki z 22 stycznia dowodzą, że w Rossyi nie jest bezpieczne nawet życie spokojnych obywateli".

Manifestacye inteligencyi.

Ks. Światopełk Mirski przyjął wczoraj zastępców petersburskiej prasy, którzy wręczyli mu znaną uchwałę redaktorów i petycyę. Jeden z członków deputacyi wskazał na konieczność swobody prasy i na to, iż ziemstwa muszą być na kongres zwołane, gdyż to tylko jest jedynym środkiem uspokojenia umysłów. Ks. Mirski odpowiedział, że zbada petycyę, nie może jednak w powyżej przytoczonych kwestyach decydować, gdyż sprawy te należą do zakresu działania Trepowa.

Przed sądem powiatowym toczyła się wczoraj rozprawa o morderstwo dwóch bogatych kobiet. Adwokat, zabrawszy głos, oświadczył, że zaszłe wypadki nie pozwalają mu na sumienne spełnienie obowiązków. — Tak samo zwierzchnik ławy przysięgłych oświadczył, że wzburzenie w skutek ostatnich zdarzeń nie pozwoliłoby im na wydanie bezstronnego werdyktu. W obec tego przewodniczący rozprawę zamknął.

Stanowisko rządu.

Daily Telegraph donosi: Wielki ks. Włodzimierz jest ze swego dzieła ogromnie zadowolony. W poniedziałek wieczorem dał on obiad dla swoich przyjaciół i bronił w obec nich swego postępowania. Wczoraj był w. ks. Włodzimierz, wraz z w. ks. Borysem u cara w Carskiem Siole.

Według doniesień z kół dworskich, w. ks. Włodzimierz konferował wczoraj w nocy do godziny 3 rana z księciem Mirskim, poczem wysłał do cara do Carskiego Sioła następujące sprawozdanie:

„Ponieważ strejkujący nie słuchali rozkazów władz, przyszło do starcia między nimi a wojskiem, w których dotychczas zabito 70 osób, a 200 odniosło rany".

Wedle *Berl. Local Anzeigera*, postanowił rząd rossyjski zamknąć wszystkie Uniwersytety w carstwie.

W odpowiedzi na to studenci uniwersyteccy w Petersburgu oświadczają, że chociażby otwarto znów Uniwersytety, oni nie będą rychlej kontynuować studyów, póki wszelkie żądania narodu rossyjskiego nie będą spełnione.

Położenie w Moskwie.

Onegdaj odbyło się w Moskwie późnym wieczorem zgromadzenie pomocników adwokackich, którzy uchwalili wstrzymać się z wykonywaniem swych czynności z powodu zdarzeń dni ostatnich. Całą noc onegdajszą krążyły po mieście patrole i grupy robotników, spokoju jednakże nie zakłócono. Wczorajszy jubileusz 150-letniego istnienia Uniwersytetu ograniczono jedynie do uroczystego nabożeństwa w cerkwi.

Wczorajszy ranek przeszedł dość spokojnie. Strejkują dotychczas robotnicy 20 średnich fabryk. W fabryce Beifelda robotnicy żądają 8-godzinnego dnia roboczego, oddalenia 4 majstrów za znęcanie się, dobrego traktowania i wprowadzenia oszacowania pracy ze strony robotników. Robotnicy fabryki Cromleya przyłączyli się również do powyższych żądań, dodając ze swej strony żądania założenia biblioteki przy fabryce i zamiany ambulatoryum fabrycznego na szpital. Jedni i drudzy nadto domagają się wypłacenia zarobków za czas strejku.

Dalsze depesze *Ross. Ag. Tel.* opiewają:

Zgromadzenie fabrykantów wystosowało do Rządu prośbę, by wojsko póty nie robiło użytku z broni, póki robotnicy nie dopuszczają się ani gwałtów, ani rabunku.

Wczoraj w południe urządzili robotnicy wielką demonstracyę. Wojsko rozpędzało demonstrantów szablami.

Około godziny 4 po południu zebrało się na ulicy Piadniczkaja około 3000 robotników. Komendant kozaków wezwał ich do rozejścia się. Ponieważ robotnicy nie usłuchali wezwania, kozacy dali ognia i kilka osób ranili. Wieczorem przywrócono spokój.

Z różnych stron.

Z Kowna telegrafują: Gubernator tutejszy wydał obwieszczenie, w którem powiada, że strejk spowodowała groźbami mała grupka robotników, spodziewając się zmiany w ten sposób przepisów obowiązujących w fabrykach i podwyższenia płacy. Gubernator dowodzi, że takie środki nie prowadzą do celu, a przy obecnem ograniczeniu produkcyi fabrycznej wielu robotników w ten sposób naraża się tylko na utratę miejsc po strejku. Obwieszczenie wzywa strejkujących, aby we własnym interesie podjęli pracę. W końcu zapowiada gubernator, że postawione żądania poddane będą zbadaniu, natomiast wszelkie próby gwałtów zostaną zgniecione energicznie, nawet przy użyciu broni.

Z Kiszyniewa donoszą: Onegdaj w tutejszym teatrze, gdy na przedstawieniu zgromadzonych było wiele osób, odezwały się okrzyki przeciw rządowi, a z galeryi rzucono w mnóstwie egzemplarzy odezwę. Zamieszanie, jakie powstało w skutek tego, było tak wielkie, że przedstawienie przerwano na czas pewien. Aresztowano 20 osób, między niemi kilku żołnierzy-żydów.

Strejk powszechny wybuchł wczoraj w Rewlu, Rydze i Saratowie.

W Rydze przyszło do zaburzeń. Robotnicy oświadczyli swą solidarność z towarzyszami petersburskimi. Żołnierze powołani pod broń, powybijali szyby w oknach i latarniach. Wojsko zrobiło użytek z broni i rozpędziło demonstrantów. Wszędzie rozesłano patrole.

Z Odessy donoszą pod d. 25 b. m.: Rozrzucono tu odezwę O. Gapona, wzywającą robotników do przyłączenia się do strejku. Manifest wywołał ogromne poruszenie. — Niebawem ma nastąpić strejk ogólny. Ludność czyni dziś ogromne zakupy, gdyż jutro wszystkie sklepy mają być zamknięte. Obawiają się ekscesów i rabunku, gdyż garnizon tutejszy jest za słaby liczebnie, by w razie potrzeby zapanować nad sytuacyą.

Rezolucye ziemstw.

Ziemstwo taurycykie uchwaliło jednogłośnie adres do cara, zawierający żądanie reform, równości wszystkich obywateli w obec prawa, swobody sumienia i religii, wolności zgromadzeń i wolnego wyboru zastępców narodu dla udziału w ustawodawstwie.

Czternastu członków ziemstwa gubernialnego symbirskiego powzięło uchwałę tej treści: Podczas całego naszego życia byliśmy zmuszeni milczeć i patrzeć a nie mogliśmy mówić. We wszystkich naszych nowych myślach widziały władze czerwone widmo, grożące zniszczeniem podwalinom państwa. Przez 40 lat bez przerwy stwierdzaliśmy, że wszystko dzieje się dobrze. W ten sposób przyzwyczajono się do myślenia, że każde inne oświadczenie jest zbrodnią stanu. To stanowisko poniżonego do rzędu niewolnika narodu wywołało w Rossyi przesilenie, którego nie można załagodzić połowicznemi zarządzeniami. Rossya jest na drodze do zupełnego upadku. Niebezpieczeństwo, grożące ojczyźnie, jest ogromne i to nietylko ze strony zewnętrznego nieprzyjaciela, z którym obecnie toczy się wojna, ale i ze strony wewnętrznego nieprzyjaciela, przeciw któremu biurokracya tak długo w szkodliwy sposób walczyła. Niebezpieczeństwo tkwi w powstrzymaniu ogólnego rozwoju, spowodowanem przez biurokracyę. Naród rossyjski został sztucznie powstrzymany w swym naturalnym rozwoju. Zastępcy ziemstwa mieli sposobność uczciwie mówić o złych stosunkach rossyjskich. Biurokraci chcieli uniemożliwić i tę dyskusyę. Odmówiono aprobaty dotyczącego wniosku i adresu, w którym chcielibyśmy dać wyraz temu, co nam nakazuje nasze sumienie. Prezydent ziemstwa nie dopuścił do tego. Takie zachowanie się jest zbrodnią w obec ojczyzny, której grozi niebezpieczeństwo. Tylko wybrani i wolni zastępcy narodu mogą uwolnić Rossyę z obecnego położenia. Ci zastępcy musieliby zawsze brać udział w ustawodawstwie, w kontroli nad budżetem i działalnością władz i oniby to wskazali Rossyi nowe, pełne chwały drogi.

Zagranicą.

W paryskiem Quartier Latin zebrali się gromadnie we wtorek przed południem przed kawiarnią Soufflet studenci rossyjscy i francuscy.

W Londynie ogromne oczywiście wrażenie wywarły wiadomości petersburskie wśród zbiegów z Rossyi. Na ofiary rozruchów spływają obficie składki. Znany agitator dr. Reger z Polet zamyśla w towarzystwie 3 wybranych organizatorów udać się do Rossyi w celach propagandy.

Berliński *Local Anzeiger* donosi z Londynu, że tamtejsze poselstwo rossyjskie otrzymało listy z pogróżkami, w skutek czego przy pałacu poselstwa postawiono straż.

W całych Włoszech objawia się wielkie wzburzenie z powodu wypadków petersburskich. W Izbie deputowanych radykalny poseł Mirabelli zgłosił wczoraj interpelacyę w tej sprawie. Uchwały protestujące powzięły rady municypalne w Pawii i w Medyolanie a także w innych miastach zgłoszono podobne wnioski. Wielkie wrażenie wywołał artykuł *Tribuny* krytykujący niezmiernie gwałtownie akcyę rządu rossyjskiego i wzywający cały Rzym, by zaprotestował przeciwko niej. Ogólnie obawiają się pogorszenia stosunków włosko-rossyjskich.

W Brukseli przed gmachem rossyjskiej ambasady urządzono onegdaj wieczorem kocią muzykę.

Berl. Tagebl. donosi z Nowego Jorku, że oburzenie wśród opinii amerykańskiej na rząd rossyjski wzrasta do tego stopnia, że w całych Stanach Zjednoczonych ogłoszono składki na rzecz ofiar petersburskich.

Pogłoski.

Ross. Ag. tel. donosi z Petersburga: Obiega tu mnóstwo niesprawdzonych pogłosek. Zupełnie nieprawdziwą jest wiadomość o wyjeździe carowej-wdowy. Także wiadomość o aresztowaniu Gorkija nie jest prawdziwa.

Niewidzialność cara w tych tak ciężkich chwilach daje powód do najfantastyczniejszych kombinacyj. Wczoraj n. p. głoszono całkiem seryo w pewnych kołach paryskich, że car bawi — w Kopenhadze!

Wedle informacyj pism londyńskich, następca tronu (liczący pół roku), gdy go przewożono do Carskiego Sioła, zaziębił się i zachorował na zapalenie płuc.

W kołach finansowych głoszono wczoraj, że car zgodził się przyjąć deputacyę 12 robotników.

Berliński *Local Anzeiger* twierdzi, że choroba Pobiedonoscewa pochodzi z otrucia i że Pobiedonoscew dogorywa.

Wiener Allg. Ztg. notuje krążącą w Petersburgu pogłoskę, jakoby w Moskwie zamordowany został na ulicy w. ks. Sergiusz.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Na wczorajsze posiedzenie komisyi hullskiej przybyło także kilku dyplomatów i wiele pań. Przewodniczący Fournier zawiadomił, że wywody świadków będą protokołowane najpierw w języku francuskim, a następnie w mowie ojczystej świadka. — Przesłuchiwano z kolei kapitana angielskiego parowca, który opisywał chwilę, jak zauważono rossyjską eskadrę na Morzu Północnem. Admirał Dubasow zasypał świadka szeregiem pytań. W południe zeznawał administrator Towarzystwa rybackiego, Bechins, dawał wyjaśnienia o składzie flotylli rybackiej i o zajściu koło Hull. Świadek ten przeczy, jakoby wśród łodzi rybackich był jakikolwiek obcy okręt wojenny, lub by na tych łodziach znajdowały się torpedy i inne materyały wojenne.

Matin donosi, że w komisyi dla sprawy hullskiej przyszło do takich nieporozumień, iż jedynie nadzwyczajnemu taktowi przewodniczącego, admirała francuskiego

Fourniera należy zawdzięczać, iż komisya odroczyła się na czas nieograniczony. To samo pismo donosi, że rossyjscy członkowie komisyi bilety wstępu, przeznaczone dla prasy, rozdali agentom policyjnym.

Z Londynu telegrafują: *Lloyd* angielski otrzymał depeszę z Władywostoku, że tamtejsze krążowniki rossyjskie „Rossya" i „Gromobój" po naprawieniu uszkodzeń, jakie poniosły w bitwie pod Tsushimą, przygotowują się wraz z torpedowcami do wyjazdu na morze Chińskie, w celu ochraniania rossyjskich okrętów węglowych.

Biuro Reutera donosi z Tokio: Japoński departament marynarki zajęty jest utworzeniem nowej eskadry dla specyalnej służby; szczegółów o nowej eskadrze nie podaje do publicznej wiadomości.

KRONIKA

Lwów, 26 stycznia.

— **Kalendarz.** Piątek (27 stycznia): Jana Chryzostoma. — Przybysława. — SS. Otec w S.

Wschód słońca o godzinie 7·40 rano, zachód słońca o godzinie 4·45 po południu.

W Tow. prawniczem odczyt dr. Ernesta Tilla p. t.: „Uwagi o naukowem przygotowaniu kandydatów sędziowskich".

— **Obiad.** U Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda odbył się dnia 24 b. m. obiad, na którym byli między innymi: szef generalnego sztabu generał broni bar. Beck, komendant 3 korpusu generał broni Succovaty, wielki ochmistrz generał-porucznik Jan Nostitz i w. i. goście ze sfer wojskowych.

— **Bal** u JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, odbędzie się dnia 18 lutego b. r.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Łańcucie z grupy gmin miejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 16 lutego 1905 r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące starostwo.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 27 b. m.. w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8 o godzinie pół do 8, asystent Uniwersytetu Wł. Złobicki: „Wiek pary i elektryczności", część I. (z doświadczeniami).

— **Koło literacko-artystyczne** znajduje się z chwilą przeprowadzenia się do centrum miasta, w stadyum bezustannego a bardzo pomyślnego rozwoju. Liczba członków jego wzrosła podwójnie, codziennie więc gwarno i rojno w elegancko urządzonych salonach sympatycznej instytucyi; skoro zaś „Koło" otworzy swe podwoje dla rodzin członków, wówczas formalnie w nich przecisnąć się nie można, co jednak bynajmniej nie psuje nastroju zabawy.

Wtorkowy bal podlotków cieszył się olbrzymiem powodzeniem. Wprawdzie obok tych, dla których właściwie wieczór był przeznaczony, stanęły panny nieco starsze, mężatki i wdowy, wszystkie je jednak zrównały: uroda, wdzięk i chęć zabawy. W takich warunkach bal musiał się udać: tańczono też w pięćdziesiąt kilka par do godz. 7 rano, z ogromną werwą i animuszem. Podlotki i nie-podlotki opuszczały progi „Koła" zachwycone, przyrzekając sobie równie licznie się zjawić na najbliższy wieczorek.

— **Kurs malowania** na porcelanie otwiera w pierwszych dniach lutego dyrekcya szkoły wydziałowej im. Jadwigi. Da on sposobność wielu panienkom zapoznania się z pożytecznym działem sztuki stosowanej i dla niejednej z nich w przyszłości stworzyć może wydatną gałąź zarobku. Z tego punktu widzenia zasługuje też na gorące uznanie.

Na kursie tym, jak w ogóle w szkole im. Jadwigi, uczenice używają wyłącznie tylko wyrobów krajowych, a przyzwyczajanie naszych kobiet do nabywania wyrobów swojskich, jest niemałą zasługą kierowników szkoły.

△ **Czyszczenie miasta.** W czasie zarządzonej wczoraj obławy aresztowała policya 48 rozmaitych indywiduów, po większej części t. zw. „ptaków niebieskich", których zamknięto w aresztach policyjnych.

△ **Zgubiono:** złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty z dwoma wisiorkami (liść koniczyny i pięciorublówka), złoty zegarek damski podwójnie kryty, na długim złotym łańcuszku.

△ **Dezerterzy.** Komenda 30 p. p. zawiadomiła policyę, że onegdaj zbiegli z koszar dwaj szeregowcy tego pułku: Józef Wyrsta i Polika Prychidko.

△ **Znaczna kradzież.** Z mieszkania pani B. K., przy ul. Kazimierzowskiej 45, skradziono wczoraj dwie złote bransoletki, wartości 400 K.

△ **Magazyn** kradzionych rzeczy wykryła wczoraj policya w mieszkaniu niejakiej Handowej, właścicielki herbaciarni przy ul. Sobieskiego 18. Znaleziono tam kilka zegarków, złote kolczyki z koralami, 4 sznury grubych korali, oraz bardzo wiele innych przedmiotów.

△ **Rabuś.** Służąca Katarzyna Chołtówna doniosła policyi, że niejaki Zacharyasz Szymko, stręczyciel sług, poszedł z nią onegdaj do jakiegoś sklepu przy placu Krakowskim pod pozorem umieszczenia jej w służbie. Zaledwie jednak się tam znaleźli, Szymko wydarł Chołtównej chusteczkę ukrytą za gorsetem z kwotą 50 K. Gdy Chołtówna upominała się o zwrot zrabowanych pieniędzy, Szymko wręczył jej mosiężny pierścionek z kamieniem i kalendarzyk bankowy, zapewniając, że kalendarzyk ten jest książeczką gal. Kasy oszczędności.

Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Nagła śmierć.** W realności przy ul. Zamarstynowskiej 40 zmarła wczoraj nagle 32-letnia służąca Katarzyna Arłamowska.

Zwłoki odstawił komisaryat III dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Budapeszcie, Jan Mariassy, generał broni, członek Izby magnatów Sejmu węgierskiego, w 83 roku życia.

W Piotrkowie, Jan Morozewicz, inżynier, brat profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W Berlinie, Rudolf Siemering, znany rzeźbiarz, w 70 roku życia; — msgr. Karol Neuber, proboszcz kościoła św. Jadwigi w Berlinie, delegat biskupi, prałat, kanonik honorowy przy katedrze wrocławskiej, radca duchowny i protonotaryusz apostolski, przeżywszy lat 63.

— **Zabrakło miejsca** w wiedeńskich szpitalach, tak silnie grasuje w naddunajskiej stolicy influenza.

— **Telegraf bez drutu** pomiędzy Wiedniem a Berlinem ma wejść wkrótce w życie.

— **II Międzynarodowy** kongres botaniczny odbędzie się w czerwcu b. r. w Wiedniu.

— **80-letni starzec samobójcą.** W Wiener Neustadt odebrał sobie życie 80-letni sługa urzędu gminnego, Franciszek Stranz.

— **Eksplozya.** Z Oderberga donoszą: Na tutejszym dworcu kolejowym eksplodowało onegdaj naczynie z acetylenem, przyczem dwie osoby poniosły śmierć na miejscu.

— **Wystawa** powszechna w Leodyum. Dnia 23 b. m. ukonstytuował się w Wiedniu austryacki komitet wystawy powszechnej, która ma się odbyć w Leodyum w czasie od kwietnia do listopada r. b. Przewodniczącym komitetu wybrano posła Kinka, a wiceprezydentem generalnego posła belgijskiego Leona Doreti. Obowiązki sekretarzy powierzono dr. E. Herzowi i p. G. Hartbergerowi.

— **Ludność Poznania.** *Dzien. Poznański* donosi, że według ostatniego obliczenia, ludność Poznania wynosi 130.000 mieszkańców. Od roku 1900 przybyło blisko 12 tysięcy.

— **Z Warszawy.** Onegdaj w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej (kościół katolickiej załogi wojskowej) o godzinie 11 przed południem odprawione zostało przed wielkim ołtarzem przez rektora i dziekana kapelanów wojskowych, ks. Franciszka Bielskiego, a przez innych kapłanów przy bocznych ołtarzach, nabożeństwo żałobne za poległych w czasie toczącej się obecnie wojny i pod Portem Arthura oficerów i żołnierzy katolików.

Grono przyjaciół ś. p. Wacława Pawliszaka, dla uczczenia pamięci zmarłego śmiercią tak tragiczną, postanowiło urządzić wystawę zbiorową prac jego w salonie Krywulta.

Warsz. Dniewnik ogłasza konkurs na budowę gmachu dla teatru rossyjskiego w Warszawie i budynku dla biblioteki, czytelni i sali zebrań. Gmachy te zbudowane będą na rogu ulicy Pięknej i Alei Ujazdowskiej. Teatr ma mieścić 800 osób.

Od Nowego Roku do dnia 21 b. m. podniesiono na ulicach Warszawy 22 osób omdlałych z głodu. Z tych 22 osób 10 otrzymało bilety do przytułku noclegowego, 10 zaś bony na obiady.

— **Odznaczenia Polaków.** Z Paryża donoszą: Kilka odznaczeń, udzielonych z okazyi Nowego Roku, przypadło znowu w udziale Polakom.

W pierwszym rzędzie wymienić należy nominacyę dr. Józefa Babińskiego na stopień oficera Legii honorowej.

Palmy oficera Akademii otrzymał literat p. Aleksander Schürr, wierny współpracownik *Bulletin Polonais*, tudzież panie: Dombrowska, nauczycielka muzyki w Saint-Pol (Pas de Calais) i Stanisława Jesiotrzyńska.

Nakoniec były uczeń szkoły batignolskiej p. Józef Obalski, obecnie inżynier w prowincyi Québec (Kanada), otrzymał złoty medal za swe prace i poszukiwania w zakresie górnictwa.

— **Kolonia polska w Paryżu** poniosła dotkliwą stratę w osobie dr. A. A. Stagieńskiego, zmarłego w Saint-Etienne, w 62 roku życia.

Paryski *Journal de médecine* poświęcił mu wspomnienie pozgonne, w którem podnosi, że ś. p. Stagieński był jednym z najlepszych sług Francyi, jego przybranej ojczyzny. Brał on czynny udział w wojnie z r. 1870. W Saint-Etienne pozostawia pamięć oddanego lekarza i zacnego człowieka.

Zmarły spełniał też z całą gorliwością swe obowiązki wobec rodaków na emigracyi. Był duszą wychodźców zamieszkałych w Saint-Etienne, Lyonie i okolicy; „Związek wychodźtwa" liczył go do najczynniejszych członków.

Pozostawił wdowę i trzy córki.

Kronika zagraniczna.

* Szereg głazów druidycznych odkrył w Thonon na południowym brzegu jeziora genewskiego Lucica Jacquot.

* Jose Echegaray, dramaturg hiszpański, odznaczony świeżo nagrodą Nobla, otrzymał przed kilku dniami mianowanie na profesora fizyki matematycznej w Uniwersytecie madryckim.

* Walka z alkoholem. Zarząd biura statystycznego miejskiego w Berlinie, na którego czele stoi profesor Hirschberg, wymógł uchwałę rady w kwestyi alkoholizmu. Lekarze berlińscy otrzymali też już rozporządzenie, ażeby przy świadectwach, potrzebnych do spisania t. zw. „aktu zejścia", zaznaczali, czy zmarły używał trunków i w jakiej ilości. Notatki takie mają być przed rodziną utrzymywane w tajemnicy i odsyłane wprost do biura statystycznego. Uchwałę motywowano faktem, że tylko dzięki wzorowej statystyce zdołano opanować dyfteryt i poczynić znaczne postępy w dążeniu do opanowania gruźlicy. Zdaniem prof. Hirschberga, alkoholizm jest chorobą niemniej dotkliwą.

* Oryginalny zbiór. Wenecki zbieracz starożytności, Fantoni, ofiarował Muzeum w Vincenzie zbiór, zawierający 30.000 przedmiotów. odnoszących się do epoki walk o zjednoczenie Włoch. Obok kul karabinowych, łanych przez Garibaldiego na wyspie Caprerze, oraz broni jego i map, znajdują się tam autografy wybitnych mężów z owych czasów, ich listy i portrety, dzienniki, książki, broszury, sztandary, odznaki, szable, słowem wszystko, co się wiąże z ową epoką.

* Ex-cesarzowa Eugenia, licząca obecnie lat 79, zamyśla spędzić czas dłuższy w Egipcie i w tym celu przybyła już do Marsylii, zkąd dalszą podróż odbędzie morzem. Sędziwej pani towarzyszą: hrabia Pacmoli, córka ks. Bassano, księżniczka Moskwy i Franceschini Pietri. Po raz ostatni bawiła ces. Eugenia w Egipcie w r. 1869, stojąc u zenitu chwały swej i potęgi. W jakże odmiennych warunkach odbędzie się ta nowa jej wyprawa do krainy piramid!

* Piorun w kościele. W Cayamhe, pod Quinto, w Ekwadorze, uderzył piorun w kościół, kiedy właśnie odbywała się procesya. Zapalił się wielki ołtarz, a ksiądz i 8 osób z publiczności odniosło ciężkie rany. Przed kościołem dwie osoby zostały zabite.

* W mieście Assuan, w Egipcie, spłonęła centralna stacya elektryczna. W ogniu zginęło 2 Arabów. Energiczny ratunek nieśli podróżnicy angielscy i niemieccy. Miasto pogrążone zostało w ciemności. Na ulicach palą się lampy olejne.

Notatki literacko-artystyczne.

Przewodnik naukowy i literacki. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc styczeń i zawiera: I. Sprzysiężenia studenckie. Kartki z dziejów Królestwa Konstytucyjnego Polskiego 1820—1827. (Z dokumentów źródłowych), przez Aleksandra Kraushara. — II. Z korespondencyi Wincentego Pola. — III. Krzysztof Hegendorfin w Akademii Lubrańskiego w Poznaniu w latach 1530—1535. Monografia z dziejów odrodzenia i reformacyi w Polsce, napisał Stanisław Kossowski. — IV. O Morskie Oko. Wywód praw polskich przed sądem polubownym w Hradcu, napisał dr. Oswald Balzer. — V. Rabsice dawnej Puszczy sandomierskiej. Studyum etnograficzne, napisał dr. Karol Mátyás. — VI. Wspomnienie o Tomaszu Świtkowskim, przez Mieczysława Świtkowskiego. — VII. Michał Homolicki, profesor i historyk Wileński. (Sylweta w świetle przyczynków nowo odnalezionych), napisał Lucyan Uziębło.

Zapowiedziana krakowska wystawa jubileuszowa będzie urządzona u nas prawie że w komplecie. Dzięki bowiem uprzejmości osób prywatnych i krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przysłał zarząd na wystawę także i prace zakupione. Pierwsze transporta dzieł już nadeszły, za kilka dni przystąpi komisya do urządzenia wystawy.

Na obecną wystawę nadesłał prof. Rejchan na kilka dni dwa rysunki, przeznaczone do reprodukcyi jednego z pism zagranicznych.

Wystawa sztuki ludowej w powiecie nowo-sądeckim otwarta zostanie niebawem w Muzeum przemysłowem. Obejmować ona będzie przeszło sto dużego formatu akwarel, rysunków i obrazów olejnych ze zbiorów zasłużonego na polu ludoznawstwa badacza, p. Seweryna Udzieli, który przez szereg lat inwentaryzując skrzętnie sztukę ludową ziemi sądeckiej, stworzył kolekcyę wprost niezrównaną, ze względu zaś na metodę pracę wzorową. Ujrzymy tam w niezmiernie starannych. najczęściej barwnych zdjęciach rysunkowych, prześliczne okazy kostiumów bogato haftowanych, sprzęty malowane o formach oryginalnych, wreszcie szereg niezmiernie zajmujących motywów zdobniczych tamtejszego budownictwa. Zbiór ten, oprócz wysokiej wartości etnograficznej, jest zarazem istotną skarbnicą motywów artystycznych dla sztuki dzisiejszej, dążącej u nas do odrodzenia na gruncie tradycyj rodzimych.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek po raz pierwszy „Legenda" w 2 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Nowa wystawa.

W piątek, po raz drugi „Legenda" w 2 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Nowa wystawa.

W sobotę, po raz trzeci „Legenda" w 2 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Nowa wystawa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Betleem Polskie", jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla, muzyka Michała Świerzyńskiego.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 25 stycznia).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które wiceprezydent p. Michalski otworzył po godzinie 7 wieczorem, zabrał głos r. prof. dr. Radziszewski i przemówił mniej więcej w te słowa:

„Dwudziestopięcioletni okres działalności radzieckiej obchodzi dziś pięciu naszych kolegów. Są nimi: Jakób Beiser, dr. Emil Byk, Aleksander Getritz, Stanisław Markiewicz i Michał Michalski. Ten wielokrotnie powtarzany wybór naszych kolegów świadczy wymownie o zaufaniu, jakie ma do nich lwowskie społeczeństwo. My, jako świadkowie ich pracy, możemy powiedzieć, że należą oni do najgorliwszych między gorliwymi; obowiązki swoje pojmują poważnie i każdy w swym zakresie przyczynia się do wzmożenia naszej autonomii gminnej, owej podstawy samorządu naszego kraju. Biorąc to na wzgląd, sekcya V. uchwaliła jednogłośnie prosić panów, by w imieniu całej Reprezentacyi miejskiej wyrażone zostało każdemu z tych panów uznanie na piśmie. Przypuszczam, że bez formalnego głosowania wniosek ten zostanie przyjęty sympatycznie i jednogłośnie".

Odpowiedzią na te słowa były huczne oklaski.

Z kolei zabrał głos wiceprezydent miasta p. Michalski a dziękując tak imieniem swojem jak i swoich kolegów-jubilatów za wypowiedziane przez usta r. prof. dr. Radziszewskiego pochlebne słowa, zapewnił, Radę, że jeżeli dane im będzie należeć nadal do składu Reprezentacyi miejskiej, zużytkują swe ćwierćwiekowe doświadczenie dla dobra miasta.

R. dr. Loewenstein postawił następnie wniosek, by magistrat zastanowił się nad petycyą. wniesioną w listopadzie z. r. przez grono obywateli z ulicy Krzyżowej i sąsiednich w sprawie wybudowania odnogi kolei elektrycznej przez ulice Krzyżową i Bajki do zakładu w Kulparkowie.

Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany. Magistrat ma w tym względzie przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w przeciągu 6 tygodni.

Z porządku dziennego, po powzięciu drugiej uchwały w sprawie wypłaty subwencyi na budowę kolei Lwów-Podhajce, oddała Rada dostawę 50.000 kostek do brukowania ulic p. Stankowi z Wiszenki po cenie 52 i 78 hal. a rozwózkę materyałów drogowych p. Darowskiemu.

Sprawę restauracyi plebanii św. Piotra i Pawła we Lwowie przekazano ponownie urzędowi budowniczemu, celem przedłożenia dokładnego kosztorysu przebudowy tej plebanii.

Na tem o godz. 8·45 wieczorem zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie, poczem radni udali się powozami na Strzelnicę, gdzie się odbył bankiet na cześć radnych-jubilatów. W bankiecie tym wzięli nadto udział szefowie departamentów magistratu.

W czasie uczty wzniesiono szereg toastów.

Pierwszy toast wzniósł wiceprezydent miasta p. Ciuchciński. Wspomniawszy na wstępie swego przemówienia, że Rada m. Lwowa posiada bardzo piękne tradycye, gdyż zaliczała do swego grona takich mężów, jak Sommersteinów, Goblów, Hauków,

Boimów, Zimorowiczów i innych, z których wielu piastowało urzędy radzieckie przez pół wieku, podniósł następnie, że Rada ta stała zawsze na straży przechowanej przez przodków tradycyi, wywalczając bronią własną dla miasta zaszczytny przydomek przedmurza chrześciaństwa. Dziś również Rada pielęgnuje te same ideały, które ożywiały jej poprzedników i stara się według sił i możności służyć miastu. Wielką zasługę w tej pracy przypisać należy przedewszystkiem tym, którzy zasiadają w tej Radzie od lat 25, oddając się pracy dla dobra miasta i jego obywateli. Mowca też wznosi toast na ich cześć.

Następnie przemawiali jubilaci.

Wiceprezydent p. Michalski podziękował zebranym za urządzenie tej uroczystości, poczem wskazując na działalność Rady w ubiegłem ćwierćwieczu i powstałe w tym okresie czasu inwestycye, zapewnił jeszcze raz obecnych, iż w działalności swej kierowali się jubilaci zawsze względami na dobro miasta.

R. dr. Byk toastował w dalszym ciągu na cześć Rady miejskiej, radny Getritz na cześć patryarchy Rady i obywatela honorowego m. Lwowa, prof. dr. Radziszewskiego i radny Markiewicz na pomyślność nadchodzących wyborów i wyborców.

Po przemówieniu ostatniego z jubilatów r. Beisera, który wzniósł toast na pomyślność dalszego rozwoju miasta i cześć wyborców, zakończył szereg toastów radny prof. dr. Ciesielski staropolskiem „Kochajmy się“.

W czasie uczty nadeszły liczne telegramy i pisma z życzeniami dla jubilatów. Między innymi nndesłali telegramy: JE. P. Minister dr. Piętak, dr. Małachowski. prof. dr. Roszkowski, prof. dr. Głąbiński, dr. Dulęba, Aleksander Milski, Makusz, Fr. Próchnicki, Aleksander Bieniecki i w. i:

Gazeta Narodowa podaje następującą charakterystykę radnych jubilatów:

„P. Michał Michalski, dziecię Lwowa, kochający swoje rodzinne miasto całem sercem, własną pracą zdobywszy sobie, jako właściciel pracowni kowalskiej, niezależne materyalne stanowisko, wszedł do Rady z gorącą chęcią służenia sprawie publicznej. Od razu też zwrócił na siebie uwagę gorliwością w pracy i swoim zmysłem oryentacyjnym. Rozwinął też żywą działalność i wkrótce nie było ważniejszej sprawy miejskiej, w którejby p. Michalski nie był *magna pars*. W roku 1889 powołany został na stanowisko pierwszego delegata, w r. 1896 na stanowisko drugiego, a w r. 1899 pierwszego wiceprezydenta miasta. Popularność jego jest wielka, do czego nie mało przyczyniła się jego uprzejmość i uczynność. Wiadomo, że jeśli kto ma jaką „bolączkę“ do Rady miejskiej lub magistratu, spieszy przedewszystkiem do p. Michalskiego. W życiu mieszczaństwa lwowskiego bierze żywy udział. Jako prezes długoletni Towarzystwa strzeleckiego jest obecnie widomą głową tego mieszczaństwa. Reprezentuje je też wybornie. Lubi występować w stroju narodowym, który najlepiej jego postawie, jego głowie o prawdziwie słowiańskim, otwartym i szczerym wyrazie twarzy, odpowiada. Nie można też pominąć udziału p. Michalskiego w pracach do Sejmu, którego członkiem, jako poseł miasta Lwowa jest od lat kilkunastu.

P. Jakób Beiser, aptekarz z zawodu, należy do tych radnych, którzy na posiedzeniach plenarnych rzadko przemawiają, za to bardzo pilnie i gorliwie pracują w sekcyach i komisyach. Komisye: targowa, sanitarna, wodociągowa dały mu też niejednokrotnie sposobność do okazania znajomości stosunków miejskich i do przysłużenia się sprawie publicznej. Od samego początku należy też do grona delegatów Rady. P. Beiser jest też bardzo pracowitym członkiem Zboru izraelickiego i lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Dr. Emil Byk rozpoczął swą działalność w Radzie miejskiej jako członek sekcyi V., organizacyjnej. Wnet jednak poznano jego wybitne zdolności finansowe i powołano go w roku 1883 do sekcyi finansowej, w której do dziś pracuje. — Że sława jego, jako dobrego finansisty, miała słuszne podstawy, dowodzi fakt, iż przez lat 11, bo od 1888 do 1899, był generalnym sprawozdawcą budżetowym. Interesy gminy zastępował też gorliwie w Radzie państwa, za co Rada miejska wyraziła mu dwukrotnie uznanie. Dr. Byk, choć nielubiony i zwalczany przez syonistów, jest wśród szerokich warstw żydowskich bardzo popularny, tem więcej, że jest prezesem Zboru izraelickiego. Z działalności na innych polach zaznaczyć należy, że jest wiceprezydentem Izby adwokackiej i posłem do Rady państwa z miast Brodów i Złoczowa.

P. Aleksander Getritz, osobistość znana we Lwowie, mieszczanin typowy. Przez cały okres dwudziestopięciolecia był i jest gorliwym członkiem sekcyi organizacyjnej i szkolnej. Należy do obozu „strzelnicy“, której jest wybitnym członkiem. Zasiada ponadto w całym szeregu instytucyj i Towarzystw i jest przewodniczącym lwowskiej Izby rękodzielniczej i prezesem „Skały“.

Ostatnim według alfabetu jest wśród radnych jubilatów p. Stanisław Markiewicz, kupiec znany ogólnie. Zapytany niedawno o swą działalność w Radzie miejskiej, odpowiedział p. Markiewicz z widocznym żalem, że o działalności tej chyba tyle może powiedzieć, iż mu się nie udało nic ze swych zamiarów i projektów przeprowadzić. Pesymizm ten jednak p. Markiewicza jest stanowczo przesadzony. Prawda, że wiele jego projektów w sprawie zreorganizowania dobroczynności publicznej, mimo, iż były bardzo pożyteczne i mimo, że były wzorem dla innych miast, które — jak n. p. Kraków — już je u siebie w życie wprowadziły, u nas zostały na papierze, mimo to zasługi p. Markiewicza i plony jego działalności na polu dobroczynności są bardzo znaczne. A trzeba wiedzieć, że dobroczynność publiczna i jej reorganizacya — to specyalność p. Markiewicza, jako radnego. Od samego początku, od kiedy w Radzie zasiada, sprawy tego rodzaju mają w nim jak najgorliwszego opiekuna. Miejski zakład sierót, przytulisko brata Alberta, herbaciarnie i tanie kuchnie ludowe, dalej Towarzystwo miłosierdzia itd. itd., oto główny teren pracy p. Markiewicza“.

Proces dr. J. Orłowskiego.

(Oryginalne sprawozdanie „Gazety Lwowskiej“).

Drugi dzień.

Wiedeń, 24 stycznia.

(es.) Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu powołanych przez prokuratoryę Państwa świadków.

Przed przystąpieniem do przesłuchania św. ks. Rudolfa Eichhorna. zabrał głos osk. dr. Orłowski i w dłuższem, pełnem społeczno-politycznych frazesów przemówieniu rozwinął swój system reform społecznych. Jego idea przeprowadzenia tych reform pod protektoratem wysoko postawionych osobistości, była wielkiego znaczenia i sprowadziłaby była pewien przewrót. Na 26 milionów mieszkańców Austryi, zaledwie 3 miliony ma wystarczające utrzymanie, ale i liczba ta z każdym rokiem maleje, gdy tymczasem wielkie kapitały gromadzą się w rękach pojedyńczych osób. Celem tedy podsądnego było uczynić wszystkich obywateli Państwa austryackiego szczęśliwymi.

Przew.: Pan chce wyłuszczać nam tu swoje poglądy?

Osk.: O, ja mam jeszcze bardzo wiele rzeczy ważnych do powiedzenia....

Przew.: Ale proszę mówić tylko do rzeczy!

Osk.: Ks. proboszcz Eichhorn znał dobrze moje stosunki i był przekonany o mojej przyzwoitości i pracowitości.

Z kolei przesłuchał trybunał św. ks. Rudolfa Eichhorna, proboszcza wiedeńskiego.

Swiadek po zaprzysiężeniu podaje, że podsądnego poznał w lecie r. 1897. Orłowski rozwijał przed nim swój system reform społecznych, zapewniając, że dzięki wysokiej protekcyi, jaką się cieszy, zdoła reformy te przeprowadzić. Z początkiem grudnia 1897 zaciągnął podsądny u świadka pierwszą pożyczkę w kwocie 300 K., poczem nastąpiły dalsze pożyczki. Gdy własne środki świadka się wyczerpały, wziął ks. Eichhorn pożyczkę dla Orłowskiego od pewnej, znajomej wdowy po kapitanie. Ogółem udzielił świadek podsądnemu tytułem pożyczki 17.000 K. Kilka razy otrzymał w zamian procenta, kapitał jednak przepadł. Na pokrycie tej pożyczki dostał ks. Eichhorn policę życiową krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Okazało się jednak później, iż polica ta była nieważną, gdyż zapłacono na nią zaledwie dwie raty.

Dr. Orłowski chwalił się również kilkakrotnie przed świadkiem, że posiada listy wysoko postawionych osób, co do których musi zachować dyskrecyę i dopiero po jego śmierci listy te ukażą się w pamiętnikach. Swiadek początkowo wierzył słowom dr. Orłowskiego, później jednak przekonał się, że on kłamie. Do postępowania karnego ksiądz Eichhorn się nie przyłącza, gdyż i tak nic nie mógłby otrzymać od Orłowskiego.

Św. Anna Kunz, wdowa po urzędniku, podaje, że Orłowski przyjął jej córkę do swej kancelaryi jako kopistkę z płacą miesięczną 100 koron i wyłudził od niej pod rozmaitymi pozorami dwa razy po 2.000 koron.

Przew.: Czy byłaby pani pożyczyła dr. Orłowskiemu pieniądze, gdybyś była wiedziała o prawdziwych stosunkach, w jakich się on znajdował?

Św.: Nie!... Niestety dopiero później dowiedziałam się od dr. Schellego, że Orłowski nie jest już adwokatem.

Osk.: Proszę pani.... czy pani jest tego zdania, że ja na to składałem egzamin adwokacki, by panią tem pewniej naciągnąć? (Wesołość).

Obr. dr. Porzer: Czy może pani sobie przypomnieć dokładnie słowa, jakiemi posługiwał się dr. Orłowski, gdy panią informował o swych stosunkach?

Św.: Obecnie nie mogę sobie dokładnie ich przypomnieć.... On tak kręcił to w jedną, to w drugą stronę.... a ja przecież nie jestem żadnym adwokatem.... (Wielka wesołość).

Św. Antoni Barth, który miał kilka tysięcy koron oszczędności, przyjęty został przez podsądnego do jego kancelaryi jako solicytator. Swiadek pożyczył dr. Orłowskiemu 6.000 koron, żona zaś jego 2.000.

Przew.: Czy w kancelaryi dr. Orłowskiego było wiele zajęcia?

Św.: Nie...

Po przesłuchaniu żony poprzedniego świadka, która zeznała podobnie jak jej mąż, weszła na salę p. Anna Schindler.

Przew.: W jaki sposób zapoznała się pani z dr. Orłowskim?

Św.: Za pośrednictwem ogłoszenia, proponującego małżeństwo.

Przew.: Pani nie potrzebuje się tu wstydzić, takie ogłoszenia są obecnie w modzie i żaden rozsądny człowiek nie uczyni pani z tego powodu zarzutu.

Przew.: Czy w ogłoszeniu tem była mowa o posagu?

Św.: Nie.... tylko o przyzwoitości.

Przew.: My jednak usłyszymy, że żądał on także „zdrowej“. (Wesołość).

Świadek opowiada następnie, w jak zręczny sposób pozyskał dr. Orłowski jej zaufanie i skłonił ją do udzielenia mu kilkutysięcznej pożyczki. Podsądny wręczył świadkowi skrypt dłużny, w którym zobowiązywał się poślubić świadka w terminie sześciomiesięcznym. P. Schindlerowa dała oskarżonemu całą swą gotówkę, a w końcu także precyoza.

Przew.: Na co potrzebował Orłowski precyozów pani?

Św.: Aby módz zostać posłem.... (Wesołość).

Przew.: Precyoza te dr. Orłowski zastawił. Czy nie zauważyła pani później, że Orłowski dopuścił się względem niej oszustwa?

Sw.: Tak jest!... Gdy nabrałam tego przekonania, udałam się do jednego z adwokatów. Groziłam wtedy Orłowskiemu doniesieniem karnem, co miało ten skutek, że ostatecznie otrzymałam znaczniejszą część swych pieniędzy z powrotem.

Przewodniczący rozprawy odczytał następnie afisz bez podpisu, w którym wzywani są wyborcy z Białej, Nowego Sącza i Wieliczki, by wybrali posłem do Rady państwa Orłowskiego, człowieka o niezwykłej wytrwałości, a nie użyczali posłuchu oszczerstwom.

Na tem po godzinie 2 odroczył przewodniczący rozprawę do godziny 4 po południu.

Na popołudniowej rozprawie przesłuchał trybunał najpierw świadka Matyldę Bielikową, właścicielkę trafiki. Świadek wyczytawszy w dziennikach ogłoszenie, „że pewien bardzo przyzwoity, wykształcony mężczyzna z zapewnioną przyszłością poszukuje towarzyszki życia, nie tyle pięknej, jak raczej zdrowej i przyzwoitej“, udał się do kancelaryi dr. Orłowskiego. Tu na samym wstępie począł dr. Orłowski prawić świadkowi komplementa, poczem przystąpił od razu do rzeczy i zapytał o posag, mówiąc, że potrzebuje pieniędzy na pewien większy interes. Wynikiem tej rozmowy było, iż zdołał od niej wyłudzić 4000 koron.

Przew.: Czy dr. Orłowski nie starał się być w obec pani czułym?

Św.: Ja nie miałam na to czasu! (Wesołość).

Przew.: Czy później nie było nigdy mowy o małżeństwie?

Św.: Nie.

Przewodniczący odczytał następnie list Orłowskiego pisany do świadka, który brzmi: „Najukochańsze moje dziecko! Potrzebuję do pewnego wielkiego interesu jeszcze 1000 kor. i dlatego proszę Cię o nie. Miłość moja ku Tobie nie jest zależna wcale od Twych pieniędzy, zresztą otrzymasz 10 procent“.

Po odczytaniu całego szeregu jeszcze innych listów, pisanych do Orłowskiego ręką kobiet, w sprawie małżeństwa, przesłuchał trybunał dalszego świadka p. Albinę Schmelikową, wdowę.

Świadek znał podsądnego jeszcze za życia swego męża, a po jego śmierci zwracał się o poradę prawną do dr. Orłowskiego w sprawie spadkowej.

Przew.: Czy dr. Orłowski chciał być także dla pani czemś innem, a nie tylko adwokatem?

Św.: Tak jest....

Przew.: A jak się pani na to zapatrywała?

Św.: Zgodziłam się na to.

Przew.: Ile majątku miała pani w chwili poznania się z dr. Orłowskim?

Św.: 25.000 złr.

Przew.: A dziś?

Św.: Nieco ponad 10.000 złr.

Przew.: A kto ma resztę?

Św.: Dr. Orłowski.

Swiadek opisuje następnie kilkutygodniową znajomość z dr. Orłowskim. Pierwszą pożyczkę zaciągnął dr. Orłowski u świadka w wysokości 2000 kor. potem były dalsze pożyczki. Pieniądze pobierał dr. Orłowski sam w Anglobanku na podstawie kwitu depozytowego. Ogółem naciągnął dr. Orłowski Schmelikową na 30.000 kor.

Przew.: Jak się wyrażał do pani dr. Orłowski, gdy potrzebował pieniędzy?

Św.: Będziesz przecież moją żoną... to powinnaś mi obecnie pomódz....

Przew.: A teraz proszę mi powiedzieć, jak się wyraził znowu do pani dr. Orłowski, gdy wyłudził od niej ostatni cent?

Św.: Powiedział mi: Teraz nie potrzebuję już nic więcej od ciebie, ja oszukiwałem cię tylko, a zresztą ty już jesteś dla mnie za stara. Nie powinnaś się jednak obawiać o swoje pieniądze, gdyż dostanę żonę inną z posagiem 20.000 złr., a wtedy będę ci mógł oddać twoje 9000 złr.

Przew.: To w każdym razie świadczy o wielkich afektach dr. Orłowskiego....

Osk.: Już ja na to odpowiem.

Przew.: I co pani potem uczyniła?

Św.: Wstałam z krzesła i kazałam mu się wynosić.

Przew.: Czy później nie przedsiębrała pani jakich kroków?

Św.: Przez półtora roku nic nie robiłam, dopiero później wniosłam doniesienie do Izby adwokackiej.

Przew.: Czy na poczet swej wierzytelności otrzymała pani jakie wynagrodzenie od Orłowskiego?

Św.: Policę, która nie miała wartości.

Osk. twierdzi, iż miał wcale poważne zamiary poślubienia pani Schmelikowej, nieszczęśliwe jednek okoliczności stanęły temu na przeszkodzie.

Przew.: W takim razie nie były poważne zamiary co do pań Bielikowej i Schindlerowej!...

Osk.: Przecież powiedziałem, że o małżeństwie z niemi wcale nie myślałem....

Przew.: A jednak powiedziałeś pan wczoraj, że miałeś zamiar poślubienia ich wszystkich... (Wielka wesołość).

Po odczytaniu protokołu św. Maryi Sillerowej, od której podsądny wyłudził 4000 kor., odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń 24 stycznia.

Wypadki w Petersburgu nie małe wrażenie wywołały na tutejszej giełdzie, pomimo, że się ich od dawna spodziewano. Charakterystycznem jest, że świat finansowy tutejszy zaniepokoił się już przed dwoma tygodniami wiadomością, jaką otrzymał z Petersburga, że kupcy i właściciele domów zabezpieczyli swe szyby na całym Newskim Prospekcie, na Większej Morskiej ulicy i w pobliżu pałacu Zimowego. Określało to bardzo dokładnie usposobienie umysłów i całą sytuacyę. To też kursa spadły na całej prawie linii — zwłaszcza w obec położenia na Węgrzech i kryzys pożyczki serbskiej. Nie pomogła pewność stanowcza zawarcia traktatu handlowego między Austro-Węgrami, a Niemcami, tak upragnionego i wyczekiwanego. — Demonstracye petersburskich robotników wywołały niepokój na giełdzie berlińskiej. Rossyjskie pożyczki spadły od 15 do 20 procent, pomimo exposé rossyjskiego ministra finansów, który konstatuje, że zapas złota z 1845 milj. rubli wzrósł obecnie na 1922·3 milj. rubli. — W przeciwwstawieniu bowiem tego faktu, wiedzą w Berlinie, że suma znajdujących się w obiegu biletów kredytowych wzrosła równocześnie z 630 na 900 milj. rubli, zatem o 270 milj. rubli, zaś zapas srebra spadł o 20·4 milj. rubli. Zaznaczyć należy, że w Mandżuryi wszelkie zakupy uskutecznia rząd rossyjski biletami kredytowymi. Wprawdzie na rozkaz cara, wydatki państwowe zmniejszyły się o 148·3 miljonów rubli, niemniej jednak nieszczęśliwa i tak obfita w straty wojna na Dalekim Wschodzie, w połączeniu z obecnymi poważnymi wypadkami w Petersburgu zaniepokoić musiała finansowy świat, który to swoje zaniepokojenie wyraził zniżką rossyjskich pożyczek o 15 do 20 procent.

Bilans handlowy Austro-Węgier za rok 1904 został już ogłoszony. Wynik jest aktywny, wynosi on 24·2 miljonow koron, jest zetem mniejszy o 22·8 milj. koron, aniżeli w roku poprzednim. Przywóz w wartości 2054 mil. kor. wzrósł o 168 milj. a wywóz w wartości 2069 milj. kor. spadł o 60·5 milj. koron.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 37·70 do 37·80, *loco* Ołomuniec 36·40 do 36·50, *loco* Berno 36·70 do 36·80. na styczeń - luty *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 83·50 do 84·50. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 51·40 do 51·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·— do 10·50, galicyjska przeźroczysta 39 — do 39·70. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia telegrafują: Obustronni komisarze, upoważnieni do rokowań w sprawie traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Niemcami ukończyli onegdaj swe prace. Ułożenie paragrafów nowej umowy niebawem nastąpi.

Jak *Pester Lloyd* donosi, były minister oswiaty J. Vlassics, kandydat Zjednoczonej opozycyi węgierskiej, zrezygnował z ubiegania się o mandat w Csak-Tornya i kandydować będzie jedynie w Pięciokościołach (Fünfkirchen).

Ros. Ag. tel. zapisuje pogłoskę, że prefekt Petersburga, generał Fułłon, został mianowany generał-gubernatorem w Warszawie. Tego rodzaju zapisanie pogłoski zakrawa już samo do pewnego stopnia na jej potwierdzenie, spodziewać się zatem należy, iż niebawem zostanie ogłoszoną urzędowo nominacya Fułłona na to nowe stanowisko.

Generał-major Iwan, syn Aleksandra, Fułłon, gradonaczalnik Petersburga jest wychowańcem kawaleryjskiej szkoły Mikołajewskiej, liczy 60 lat życia. W wojnie rossyjsko-tureckiej w r. 1877 kilkakrotnie okazał swe wybitne zdolności, wskutek czego mianowano go pułkownikiem. Od r. 1878 do 1881 był adjutantem przybocznym Aleksandra II. Car Aleksander III. zamianował go w roku 1886 szefem pułku gwardyjskiego dynaburskiego, a później petersburskiego, nadając mu równocześnie rangę generał-majora. Gdy r. 1896 zawakowała posada pomocnika generał-gubernatora w Warszawie, powołano Fułłona na to stanowisko Pod kierownictwem ks. Imeretyńskiego, a później za Czertkowa, sprawował Fułłon ten urząd aż do połowy ubiegłego roku, kiedy powołano go do Petersburga jako naczelnika miasta. Zrazu, jak twierdzą pisma wiedeńskie, był Fułłon bardzo oględny w stosunkach z ludnością, potem pod wpływem atmosfery petersburskiej stał się biurokratą. Gdy w grudniu rozpoczęły się w Petersburgu demonstracye studentów, Fułłon wezwał do pomocy dozorców domów „dworników“ i z ich pomocą stłumił niepokoje. Postępował wówczas tak bezwzględnie i srogo, że duma petersburska wniosła przeciw niemu skargę do senatu.

Parlament niemiecki obradował wczoraj nad budżetem poczt. Wywiązała się dłuższa dyskusya nad traktowaniem przesyłek pocztowych, adresowanych po polsku. Sekretarz stanu Krätke oświadczył, że zarząd pocz nigdy nie odstąpi dla Polaków od zasad, które muszą być przestrzegane w interesie służby i reszty publiczności.

Z Berlina donoszą: Frakcya centrowa w sejmie pruskim wniesie o natychmiastowy wybór komisyi, przynajmniej z 7 członków, celem zbadania położenia robotników w kopalniach węgla i wypracowania na podstawie wyników tego badania projektu ustawy, któraby usunęła dotychczasowe braki.

We francuskich kołach parlamentarnych twierdzą, że na piątkowem posiedzeniu Izby deputowanych nowy prezydent gabinetu Rouvier, zaraz po odczytaniu deklaracyi rządu, oświadczy, że gotów natychmiast odpowiedzieć na interpelacyę w sprawie ogólnej polityki gabinetu. Oświadczy on mianowicie, że za najważniejsze zadanie uważa uchwalenie budżetu i ustawę o podatku dochodowym. Zresztą, odpowie, że rząd trwa przy programie, uchwalonym przez Izbę dnia 14 stycznia.

Sfery rządowe w Konstantynopolu energicznie przeczą pogłosce, jakoby Turcya zbroiła się przeciwko Bułgaryi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 26 stycznia. Izba posłów obraduje na dzisiejszem posiedzeniu nad dalszymi naglącymi wnioskami posłów czesko-radykalnych.

Wiedeń, 26 stycznia. Izba posłów odrzuciła najpierw nagłość wniosku Fressla w sprawie 8 godzinnego dnia roboczego, następnie nagłość wniosku tego samego posła w sprawie wynagrodzenia dla rezerwistów. Rozpoczęto obrady nad trzecim naglącym wnioskiem Fressla w sprawie drożyzny środków żywności. Fressl uzasadniał po czesku nagłość wniosku. Godzina 3·30 po południu posiedzenie trwa dalej.

Wybory na Węgrzech.

Budapeszt, 26 stycznia. Dziś odbywają się w 380 okręgach wyborczych wybory do Sejmu. W samym Budapeszcie mają one dotychczas przebieg zupełnie spokojny. O godzinie 8 rano prezesi komisyj wyborczych we wszystkich dzielnicach wyborczych oświadczyli, że oddawanie głosów rozpocznie się o pół do 9: tak też się stało. Spokój wszędzie utrzymuje policya, z wyjątkiem okręgu 6, gdzie minister handlu Hieronymi występuje przeciw kandydatowi demokratycznemu Vatsonyi; tam wyruszyło 70 policyantów, 30 policyantów konnych, kompania honwedów i szwadron huzarów.

Becsvarad, 26 stycznia. Dr. Bela Egry, niezawisły, został jednomyślnie, bez kandydata przeciwnego, zaproponowany na posła do Sejmu.

Budapeszt, 26 stycznia. W II. okręgu miejskim oddano do godziny 11 przed południem na ministra honwedów Nyiregy 250 głosów, na byłego ministra rolnictwa Daranyiego (dysydenta) 214.

W IV. okręgu do godziny 12 w południe dano na prezydenta ministrów Tiszę 319 głosów na Juliusza hr. Andrassego (dysydenta) 269.

W VI. okręgu oddano do południa na ministra handlu Hieronymiego 280 głosów, na demokratę Vazsonyiego 225. Stronnictwo liberalne zyskuje 1 mandat od byłego stronnictwa narodowego, a traci 1 mandat na rzecz stronnictwa Kossutha, które zyskuje 1 mandat.

Kraków, 26 stycznia. *(Tel. pryw.).* Sąd wyższy uchwalił wypuścić Włodzimierza Angelusa, właściwiela zakładu zastawniczego na wolną stopę za kaucyą 24.000 koron. Kaucya ma być dziś złożona. Obronę Angelusa objął dr. Goldhammer z Tarnowa.

Frankfurt, 26 stycznia. Do *Frankf. Ztg.* donoszą z Nowego Jorku, że skutkiem burzy zawalił się mur w pewnym browarze; pod gruzami zginęło dwanaście strażaków ogniowych.

Sztokholm, 26 stycznia. Na podstawie zezwolenia cara na powrót do ojczyzny wyjechali z powrotem do Finlandyi wydaleni stamtąd dawniej adwokat Castren i hr. Creutz.

Ruttka, 26 stycznia. Książę Ferdynand bułgarski wczoraj o godzinie 11 wieczorem przybył tu dworskim pociągiem specyalnym. Gdy po krótkim pobycie chciał dalej jechać, nadszedł telegram z Berlina, donoszący o chorobie księcia Eitel Fryderyka, skutkiem czego nie mogłyby się odbyć uroczystości przyjęcia. Książę pozostał tutaj i oczekuje przybycia kuryera z Berlina.

Paryż, 26 stycznia. Demokratyczna lewica senatu wybrała Combesa swym przywódcą.

Madryt, 26 stycznia. Rada ministrów uchwaliła natychmiast zwołać Kortezy.

Londyn, 26 stycznia. Odbyło się tu zgromadzenie Związku robotników górniczych Wielkiej Brytanii dla wysłuchania przemówień kilku delegatów o strejku niemieckim. Do członków Związku wystosowano wezwanie, aby o ile możności wspierali finansowo niemieckich kolegów.

Londyn, 26 stycznia. *Standard* donosi, że rząd syamski wkrótce zaciągnie pierwszą pożyczkę w Londynie w sumie 2 milionów funtów.

Konstantynopol, 26 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu synodu uchwalono, że z okazyi zapowiedzianych kroków w pałacu Yildiz, celem zaprotestowania w kwestyi kucowołoskiej kaplicy w Monastyrze, patryarcha ma równocześnie prosić o audyencyę u sułtana, ażeby zażądać rychłego załatwienia przesilenia patryarchatu.

Konstantynopol, 26 stycznia. Generalny inspektor Hilmi basza, otrzymał od Porty rozkaz zawarcia kontraktów z nowozamianowanymi obcymi oficerami macedońskiej żandarmeryi, bez dodatku, że są oni przeznaczeni tylko do reorganizacyi, gdyż przeciw tej klauzuli zaprotestowali ambasadorowie mocarstw.

Nowy Jork, 26 stycznia. Burza i zawieja śnieżna wyrządziły wczoraj przed południem jeszcze większe szkody niż to było w r. 1888. Pociąg Cleveland-Cincinnati wykoleił się. 15 osób zostało skaleczonych. Wagony elektryczne na ulicy Broadway przestały kursować. Komunikacya w portach i na ulicach prawie zupełnie ustała. Więcej niż 100 osób na noszach przeniesiono z ulic.

Z różnych stron kraju nadchodzą doniesienia o wypadkach kolejowych. Szczegółów brak z powodu przerwy przewodów telegraficznych.

Rozruchy w Rossyi.

Petersburg, 26 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej radny Nabukow w imieniu 16 radnych postawił wniosek następujący: „Komunikat rządowy potwierdza to, co wszyscy mieszkańcy miasta widzieli, że mianowicie dnia 22 b. m. wojsko strzelało do robotników, którzy z petycyą do cesarza szli do pałacu Zimowego. Rada m. Petersburga jest tem do głębi oburzona i oświadcza, że taki fakt podkopuje podwaliny porządku społecznego. Rada uznaje za swój obowiązek wesprzeć poszkodowanych i uchwalić kwotę 25.000 rubli dla rannych i dla rodzin pozostałych po zabitych“.

Przewodniczący Jurnowo nie chciał wniosku poddać pod dyskusyę. Na to radny hr. Korff postawił wniosek, aby zawotowano 25.000 rubli dla poszkodowanych, bez zastanawiania się nad tem, czy są oni winni czy niewinni.

Wniosek ten przyjęto znaczną większością. Równocześnie zawotowano 2000 rubli na polepszenie miejskich ambulansów i na pomoc dla rannych w razie powtórzenia się wypadków z d. 22 b. m. Urząd miejski ma otrzymać polecenie, aby poczynił bezzwłocznie przygotowania do szybkiej lekarskiej pomocy, albowiem w niedzielę naoczni świadkowie widzieli, jak ranni na kolanach musieli czołgać się z ulicy Morskaja aż do cerkwi kazańskiej.

Petersburg, 26 stycznia. *Pet. Agencya Telegr.* donosi: Usposobienie umysłów w mieście jest dziś spokojniejsze. Jutro ogłoszone będzie obwieszczenie ministra skarbu i generała gubernatora tej treści. „że strejkujący robotnicy, nie zdając sobie z tego sprawy, stali się narzędziem w ręku przewrotnych, złych ludzi, którzy ich sprowadzili na manowce i wywołali rozruchy w chwili tak ciężkiej dla ojczyzny. Przyszło w skutek tego do zaburzeń spokoju publicznego i wkroczenia wojska, w podobnych wypadkach nieuniknionego. Rząd gotów jest o ile możności spełnić słuszne żądania robotników, do tego nieodzownem jest jednak przywrócenie porządku Dola robotników jest sercu carskiemu tak bliską, jak losy wszystkich innych poddanych. Rząd gotów jest dać robotnikom sposobność naradzania się nad ich potrzebami i sformułowania życzeń. Ministerstwo skarbu zajęło się już sprawą ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek słabości, sprawą skrócenia dnia roboczego i polepszenia ich losu“.

Moskwa, 26 stycznia. Na ulicach panuje spokój, ale obszar strejkowy się powiększa. Czy gazety jutro wyjdą, nie jest pewnem. Przy przywracaniu porządku w ulicy Piatnickaja padło kilka strzałów z niewiadomej ręki. Strejkujących rozpędzono nahajkami i ślepymi strzałami. W teatrach panuje spokój, ale nie są one licznie uczęszczane. Ulice są puste. Wszędzie przeciągają patrole. Dzisiaj na zgromadzeniu adwokatów uchwalono nie pełnić przed sądem funkcyj obrońców, z wyjątkiem wypadków bardzo ważnych. Do szpitali nie przyjęto rannych.

Po zamknięciu numeru.

W stanie zdrowia prof. Bylczyńkiego, który podczas onegdajszego wypadku przy ul. Kamiennej, odniósł ciężkie obrażenia, nastąpiło znaczne polepszenie.

W szkole nauk politycznych rozpoczyna jutro ks. kanonik Adam Sapieha dalszy ciąg wykładów na temat: „Historya Kościoła katolickiego w ziemiach polskich w stuleciu XIX“. Po skreśleniu w wykładach poprzednich stanu Kościoła na schyłku XVIII wieku, przejdzie obecnie prelegent do omówienia historyi Kościoła w wieku XIX.

Okręt wojenny marynarki austro-węgierskiej „Saida“ przybył we wtorek na 8 do 10-dniowy pobyt do Smyrny.

Pobiedonoscew. Na giełdzie berlińskiej krążyły dziś pogłoski, że prokurator synodu, Pobiedonoscew, umarł. Potwierdzenia wiadomości dotychczas niema.

Carewicz, wedle zanotowanych przez nas pogłosek, zapadł na zapalenie płuc, zaziębiwszy się, gdy go z Petersburga podczas rozruchów przewożono do Carskiego Sioła. Obecnie *Daily Express* londyński donosi, że synaczek carski jest w ogóle bardzo wątłem dziecięciem i że dotknięty organiczną niemocą, wymaga nadzwyczajnej opieki. W takich warunkach może oczywiście zapalenie płuc przybrać bardzo niebezpieczny charakter.

W istocie też krążyły wczoraj w Berlinie pogłoski, że w stanie zdrowia carewicza nastąpiło groźne pogorszenie.

Arcybiskup Bamberski, dr. Józef Schork zmarł d. 25 b. m. w 75 r. z. Był to jeden z najświatlejszych i najzacniejszych książąt Kościoła bawarskiego. Zarówno Leon XIII. jak Pius X. nie szczędzili mu oznak swej łaski.

27 zgromadzeń robotniczych odbyło się dnia 24 b. m. w Berlinie. Na wszystkich omawiano sprawę strejku powszechnego nad Renem i w Westfalii, wszędzie też uchwalono rezolucye z zapewnieniami solidarności.

Ks. Urusow, dotychczasowy rossyjski ambasador mianowany, jak doniosły wczoraj telegramy, ambasadorem u Najw. Dworu w Wiedniu, w miejsce zmarłego hr. Kapnista, udaje się na razie do Petersburga i nieprędzej, jak za dni czternaście, obejmie nowy swój posterunek.

Sprawa Syvetona. Z Paryża donoszą: Ojciec Syvetona wniósł od uchwały sędziego śledczego, zastanawiającej dalsze śledztwo przeciwko niewiadomym sprawcom o zbrodnię morderstwa, zażalenie nieważności. Onegdaj otrzymał on nakaz zapłaty 6.550 franków tytułem kosztów śledztwa, spowodowanego jego doniesieniem.

Matin donosi, że kasa Syvetona w Antwerpii zawierała rozmaitych pokwitowań na przeszło 1,300.000 franków, które otrzymali paryscy wydawcy dzienników i deputowani za popieranie kampanii przeciwko Combesowi.

Towarzystwo petersburskie pod wpływem poważnych wypadków, zaniechało wszelkich ostentacyjnych zabaw. Także zapowiedziane na wczoraj przyjęcie u ambasadora francuskiego Bomparda zostało odwołane.

Edison — jak donoszą z Londynu — poddał się onegdaj operacyi lewego ucha, w którego przewodzie utworzył się ropień. Operacya wypadła z pomyślnim skutkiem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 stycznia 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 791·—, Akcye Anglobanku 291·50, Akcye Unionbanku 559·—, Akcye Länderbanku 460·50, Akcye Bankvereinu 556·75, Akcye Bodencredit 1007·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 647·25, Akcye kolei Południowej 89·—, Akcye kolei Elbethal 414·50. Akcye kolei Północnej 5520·—, Akcye kolei czerniowieckiej 585·50, Akcye Alpiny 515·25, Akcye Rima Muranyi 530·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2466·—, Akcye Fabryki broni 553·—, Akcye Tureckie tytoniowe 334·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1070·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·15. Renta majowa 100·20, Austryacka Renta koronowa 100·25, Węgierska Renta koronowa 98·55, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·55, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·40, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·—, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·65, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·70, Losy tureckie 134·50, Marki 117·50, Ruble 253·75.

Usposobienie bardzo silne pod wpływem trwale spokojnego zapatrywania na położenie w Petersburgu, zawarcia traktatu handlowego z Niemcami i zdolności Izby posłów do pracy.

Kursy na luty.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. stycznia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. S. hr. Piniński z Grzymałowa, W Jorkasch z B ssarabii, J ks. Trzepiński z Kochawiny, K. Romański z Hrusiatycz, J. Wężyk z Krakowa, A. dr. Kösler z Czerniowiec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26. stycznia 1905.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) . .	584	—	590	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	300	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat . . , ...	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	—	100	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych .	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. stycznia 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·20	100·40
styczeń lipiec	100·10	100·30
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·45	100·65
kwiecień-październik	100 45	100·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157 60	158·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. .	187·—	189·60
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	276·—	279·—
„ „ 1864 po 50 zł.	274·50	278·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·75	294·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·60	119·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. . . .	100·25	100·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506·—	508·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·40	128·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·75	100·65
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·35	98·55
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	164 60	166·60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214·—	217·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	212 50	214·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·05	99·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·—	281·80
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	103·70
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·15	100·15
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	101·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 50	100·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	311·—	321·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	309·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	101·50	101·65
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·10	99·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare .	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr. .	101·50	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99 10	100 10
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·50	101·50
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·35	109·35
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·65	101·65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·65	101·65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·60	93·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·20	100·20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	21·50	22·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	486·—
Clary 40 zł. m. k.	164·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	88·—	91·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	66·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	182·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	54 65	55 65
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	29·—	30·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	218·—	228·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	75·—	79·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. .	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr. . .	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	290·25	291·25
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	2865·—	2875·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	668 50	669·50
Węg Banku kredyt 200 zł. . . .	784·25	785·25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł . .	542 50	544·50
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	456·—	457·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1631·—	1641·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł. .	552·—	554·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	250·—	250·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	415·—	425·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520·—	5540·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	586·—	588·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. .	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	410·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	897·—	903·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	672·—	678·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1068·—	1078·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	508·25	509 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2462·—	2472·—
Schodnicy 500 kor.	690·—	700·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	307·—	310·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr. . .	117·42½	117·62½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·15	240 35
Paryż za 100 franków	95·57½	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·85
Włoskie banki	95·45	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·50	23·57
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·47½	117·67½
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·50	95·70
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 616 4 (6) [579 3—3]

Na żądanie Gal. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 8. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności objętej lwh. 1515 ks. gr. gm. Toki, wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów ozimych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 26.157 kor.

Najniższa cena wynosi 17.438 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesiołо, dnia 7. stycznia 1905.

L. cz. E. 1691/4 (4) [558 3—3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez adw. dra Hahna w Haliczu, odbędzie się dnia 20. lutego 1905 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności whl. 1759 gm. Halicz, wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 kluczów do drzwi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 810 kor., przynależności zaś na 1 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 405 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 787/4 (3) [563 3—3]

Dnia 24. lutego 19 5 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 306 i 634 ks. gruntowej gminy Milówka z przynależytościami.

Nieruchomości te oceniono na 8800 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5867 kor.

Dokumenta, odnoszące się do tej sprzedaży, przejrzeć można w sądzie. biuro Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Milówka, 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 1012/4 (5) [562 3—3]

Dnia 25. lutego 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya całej realności lwh. 146, 23/384 części realności lwh. 443, 1/2 realności lwh. 447, 2/8 części realności lwh. 449 ks. gruntowej gminy Milówka z przynależytościami.

Nieruchomości te oceniono na 4539 kor. 75 hal., przynależności na 200 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3159 kor. 86 hal.

Dokumenta, odnoszące się do tej sprzedaży, przejrzec można w sądzie, biuro Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Milówka, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 1013/4 (6) [564 3—3]

Dnia 25. lutego 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 1205 ks. gruntowej gminy Milówka z przynależytościami.

Nieruchomości te oceniono na 6705 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4470 kor.

Dokumenta, odnoszące się do tej sprzedaży, przejrzeć można w sądzie, biuro Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Milówka, dnia 3. stycznia 1905.

[597 2—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 30. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Wtorek 31. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Środa 1. lutego 1905 r. od 10 do 12 godz.: towary bławatne i galanteryjne.

Piątek 3. lutego 1905 r. od 10 do 12 godz.: różne trunki, suknie damskie i kosztowności i obraz olejny.

Sobota 4. lutego 1905 r. od 4 do 8 godz.: tanie meble, garderoba stara i 6 warstatów stolarskich.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22. stycznia 1905.

L. 167.982. [586 2—3]

O b w i e s z c z e n i e.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na rzece Tanwi pod Ulanowem i Wólką tanewską od ujścia do Sanu t. j. od km. 0.000 do km. 3.000 mających się wykonać we własnym zarządzie w ciągu roku 1905 i 1906, odbędzie się dnia 10. lutego 1905 r. o godzinie 12-tej w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów faszynowych, potrzebnych do budowy w powyższym okresie czasu wynosi około:

a) 5634·00 m³ faszyn wiklowych,
b) 11266·00 m³ faszyn lasowych,
c) 253.5 0 sztuk kołków faszynowych,
d) 2535 wiązek świeżych witek wiklowych.

Wyżej podane ilości materyałów o wartości fiskalnej 45.968·00 kor. mają być dostawione do budowy w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających przez Ekspozyturę c. k. kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Nisku, i mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procentów) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać ceny wyższej za materyały, dostarczone we większej ilości, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do funduszu budowy w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy jakoteż ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu, gdzie także do godziny 12-tej w południe mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum w kwocie (2000) dwa tysiące koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy, wyrażony cyframi i słowami.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie, nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie nie zaopatrzone stemplem i we wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Na zewnętrznej stronie koperty oferty należy umieścić napis: „Oferta na dostawę materyałów faszynowych do budowli na Tanwi od klm. 0.000 do 3.000“.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. stycznia 1905.

(Wzór oferty)

Stempel
1 kor.

O F E R T A

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązują (my) się w czasie od 1. marca 1905 do końca grudnia 1905 dostarczać w terminach przez Ekspozyturę c. k. kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Nisku wyznaczyć się mających materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe i kołki do budowli regulacyjnych na Tanwi od klm. 0.000 do 3.000 w ilościach i pod zastrzeżeniem w obwieszczeniu i we warunkach podanemi za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . .

Imię i nazwisko
miejsce stałego zamieszkania.

Przemyśl, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. E. 1492/4 (5) [619 1—3]

Na żądanie Arona Wurma, kupca w Janowie, zastąpionego przez adw. dr. Pressera we Lwowie, odbędzie się dnia 21. lutego 1905 o godz. w pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie, licytacya a) 5/6 części realności objętej wyk. hip. l. 98 ks. gr. gm. Janów, b) połowy realności objętej whl. 499 tej samej księgi gruntowej i c) całej realności objętej lwh. 684 tej samej księgi gruntowej

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione następująco: a) 5/6 części realności lwh. 98 na 916 kor. 67 hal., b) połowa realności lwh. 499 na 120 kor. 37 hal., c) cała realność lwh. 684 na 259 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi a) dla 5/6 części realności lwh. 98 — 458 kor. 39 hal., b) dla połowy realności lwh. 499 — 80 kor. 25 hal., c) dla całej realności lwh. 684 172 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 8. stycznia 1905.

L. cz. E. 905/4 (4) [634 1—3]

Na żądanie Katarzyny z Olearczuków Stupińskiej, zastąpionej przez adw. dr. Łysiaka we Lwowie, odbędzie się dnia 9. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 717 i 1/40 części lwh. 222 gm. Borszczowice, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych i ogrodzenia.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: pierwsza na 300 kor., druga na 108 kor. 75 hal., przynależności zaś na 1 kor. 74 hal.

Najniższa cena wynosi dla pierwszej 200 kor., dla drugiej 73 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. E. 1050/4 (7) [617]

Postępowanie egzekucyjne przez sprzedaż realności lwh. 36 ks. gr. gm. kat. Wysowa objętej na publicznej licytacyi dnia 10. stycznia 1905 zastanawia się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 17. grudnia 1904.

L. cz. E. 1796/4, E. 2072/4, E. 2864/4. [630]

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1 a) gospodarstwa wiejskiego w Sielcu Nr. 38 wyk. hip. ocenionego na 2492 kor. 38 hal.,

b) 6/12 gospodarstwa wiejskiego w Sielcu Nr. 314 wyk. hip. ocenionego na 236 kor. 30 hal. dnia 27. lutego 1905 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 7,

2) 116/225 części gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 336 wyk. hip. ocenionego na 5444 kor. dnia 27. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7,

3) domu w Krystynopolu Nr. 141 wyk. hip. ocenionego na 8000 kor. dnia 28. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1 a) 2492 kor. 38 hal., ad 1 b) 157 kor. 52 hal., ad 2) 3629 kor. 33 hal., ad 3) 4 00 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 5. stycznia 1905.

Ч. спр. E. 1126/4 (4) [618]

На попиранє Сьвящ. Симеона Павлюка, гр. кат. приходника в Пядиках, відбуде ся 30. січня 1905 рано о 9 годині в низше означеним суді, комната ч. 30, переторг реальности вик. гіп. ч. 18, 559 і 593 гром. кат. Семаківці, з приналежностию, складаючого ся з пліта, брами і паркану.

Продати ся маючи недвижимости, суть оцінені а то реальність вик гіп. 1) 18 на 2712 кор. 40 сот., вик. гіп. ч. 2) 559 на 300 кор., а вик. гіп. ч. 3) 593 на 360 кор., приналежність до реальности вик. гіп. ч. 18 на 126 кор.

Найнизша подача виносить ад 1) 1892 кор. 28 сот., ад 2) 200 кор. і ад 3) 240 кор., понизше тоі квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимостий (виказ гіпотечний, виказ катастральний, протоколи оціненя і т. д.), можуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означеним суді, комната ч. 29, підчас годин урядових.

Права, котрібі продаж робили недопустимою, належить найдальше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо інакше що до недвижимости самоі вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягари суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді як би оні не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластця для доручень, шешкаючого в місцевости суду.

Визначене терміну переторгового належить замітити на карті тягарів виказів продати ся маючих недвижимостей.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Городенка, дня 25. жовтня 1904.

Konkursa.

L. 66/05 [592 2—3]

K o n k u r s.

Gmina Bursztyn rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady lekarza miejskiego z płacą roczną 900 kor.

Ubiegający się kandydaci mają wnieść podanie z odnośnemi świadectwami odbytej praktyki lekarskiej na ręce Zwierzchności gminnej w Bursztynie do 10. lutego b. r.

Bursztyn, dnia 20. stycznia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 1/5 (1) [574 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Majera Schulima Mehlera, właściciela realności i nieprotokołowanego kupca w Tuchli.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. adjunkta sądowego Romańczuka w Skolem zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Rosta w Skolem.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26. stycznia 1905, o godz. 9 przed połudn. w c. k. sądzie powiatowym w Skolem, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Skolem najdalej do dnia 14. lutego 1905 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20. lutego 1905 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Skolem lub w pobliżu Stryja mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 13. stycznia 1905.

L. cz. S. 1/5. (8) [603]

Na podstawie wniosków, poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 19. stycznia 1905 wierzycieli masy rozbiorowej Jana Niedzielczyka, w miejsce tymczasowo ustanowionego zawiadowcy masy, ustanawia się zawiadowcą masy pana Izydora Branda w Tarnowie.

Tymczasowo ustanowionego zawiadowcę masy pana adw. dr. Stanisława Tokarza zwalnia się z dotychczasowego urzędu, i zarazem wzywa się go, ażeby zarząd masy i wszystko to, co wskutek tego zarządu w jego ręku pozostaje, oddał bezzwłocznie nowo ustanowionemu zawiadowcy masy i ażeby do dnia 5. lutego 1905 przedłożył komisarzowi konkursowemu pisemny rachunek z dotychczasowego zarządu.

Nowo ustanowionego zawiadowcę masy pana Izydora Branda wzywa się, ażeby w przeciągu 2 dni jawił się u komisarza sądowego (biuro 21), celem złożenia przy-

rzeczenia sumiennego spełniania obowiązków ciężących na nim w myśl ord. konkursowej.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 21 stycznia 1905.

Kuratele.

L. cz. IV. 88/93. (6) [431 2—3]
Wanio Mykitiak, syn Sydora z Banicy umysłowo niedołężny, kuratorem jogo Teodor Szczypczyk z Piorunki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. P. 163/4 (3) [469 2—3]
Rozalia Horaczek z Sądowej Wiszni uznana umysłowo chorą.
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Horaczka z Sądowej Wiszni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 17. grudnia 1904.

L. cz. L. 12/4. (10) [466 2—3]
Za marnotrawczynię unano Antoninę Jałowcową w Dulczówce.
Kuratorem ustanowiono Wojciecha Jałowca w Dulczówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, dnia 12. stycznia 1905.

L. cz. P. 365/4. (8) [499 2—3]
Wasyla Stelmaszczuka z Huty nowej uznano marnotrawcą.
Kuratorem Jan Mielnik Huta nowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. L. 6/4. (12) [524 2—3]
Józef Brüks, syn Jędrzeja, gospodarza z Jagoni, uznany został umysłowo chorym a kuratorem dla niego ustanowiony został Jędrzej Schimanek, gospodarz z Jagoni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., dnia 3. grudnia 1904.

L. cz. P. 291/4. (5) [582 2—3]
Petro Kifick Dmytra z Popielnik, został uznanym umysłowo chorym, kuratorem jego usanowiono Iwana Krzyżanowskiego Petra w Popielnikach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 25. grudnia 1904.

L. cz. L. 18/4. (6) [526 2—3]
Floryana Stachurskiego z Nadwórnej, uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiony Stefan Stachurski z Zarzecza sp. Delatyn.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 30. grudnia 1904.

L. cz. P. VI. 278/4 (3) [609 2—3]
Katarzyna Tomka rodem ze Sopotnik uznaną umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Wasyla Tomka ze Sopotnik.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 17. listopada 1904.

L. cz. L. 17/4 [525 2—3]
Za marnotrawnych uznano Iwana Szuflina Procia i Katarzynę z Małych Szuflin w Nazawizowie. Kuratorem ich ustanowiono Antoniego Stebelaka w Nazawizowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. C. VI. 352/4. (8) [611 1—3]
Nestor Żytyński z Berezowicy wielkiej został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Stefana Skowrońskiego, syna Janka z Berezowicy wielkiej
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 15. grudnia 1904.

L. cz. L. 23/4. (6) [624 1—3]
Stefan Kaczmaryk, syn Fedka, ze Sokoli umysłowo chory, jego kuratorem Wasyl Nebrebecki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 19. października 1904.

L. cz. L. 2/4. (8) [625 1—3]
Tauba Schildhaus z Podgaci umysłowo chora, Schmaje Schildhaus jej kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 27. października 1904.

L. cz. P. 332/00. (17) [616]
Zarządzona ts. uchwałą z dnia 15. grudnia 1900 l. cz. L. 16/00 kuratela nad Alfredem Łaszowskim de Kraszkowice, z powodu marnotrawstwa została uchwałą z 26. grudnia 1904 P. 332/00. (11) uchyloną i pozostawia się temu wolny zarząd majątkiem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, 17. stycznia 1905.

L. cz. P. 214/4. (7) [606]
C. k. sąd powiatowy, oddział III. w Brzeżanach jako władza nadkuratelarna uchylił zawieszoną tut. uchwałą z 3. czerwca 1904 kuratelę nad Maryą Drzewiecką z Mieczyszczowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 28. listopada 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 8/5 (1) [552 3—3]
Przeciw Hindzie Blumenstein, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tutejszego sądu przez Isaka Eisiga Blumensteina pozew o uznanie prawa własności do parc. bud. 305 3 i pgr. 774 gminy Łysiec.
Na podstawie pozwu, wyznaczono audyencyę na dzień 21. lutego 1905 godzina 10 rano.
Celem strzeżenia praw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Hindy Blumenstein ustanawia się pana c. k. notaryusza Teodozego Pelewicza w Bohorodczanach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Hindę Blumenstein w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bohorodczany, dnia 10. stycznia 1905.

L. cz. Nc. VI. 187/4. (3) [522 2—3]
W c. k. głównym urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym w Tarnopolu znajdują się od przeszło 30 lat następujące depozyta i prywatne dokumenta a to:
1. pod art 211/865 na rzecz Chaima Kalnika marka za K. 2.
2. pod art. 82/866 na rzecz Juliana Buzyńskiego marka za 60 h.
3. brak artykułu na rzecz Mozesa Horowitza kwota K. 9·45.
4. brak artykułu na rzecz Salomona Sternschussa kwota K. 20·98.
5. brak artykułu na rzecz Salomona Sternschussa kwota K. 42·52.
6. brak artykułu na rzecz Salomona Sternschussa kwota K. 7·—.
7. brak artykułu na rzecz Salomona Sternschussa kwota K. 11·80.
8. brak artykułu na rzecz Sem. Leiby Haymanna kwota K. 3·36.
9. brak artykułu na rzecz Racheli Sigal kwota K. 6·39.
10. brak artykułu na rzecz Racheli Sigall kwota K. 2·80.
11. brak artykułu na rzecz Majera Mecis kwota K. 2·80.
12. brak artykułu na rzecz Leizora Altmanna kwota K. 4·20.
13. brak artykułu na rzecz gminy Iwanczany kwota K. 8·50.
14. pod art. 594/868 na rzecz Izaaka Zimmermanna marka za K. 2·—.
15. pod art. 50/69 na rzecz Karoliny Mörl kwota K. 30·—.
16. pod art. 662/69 na rzecz Chaima Rappaporta kwota K. 8·—.
17. pod art. 208/70 na rzecz Abrahama Berlasa kwota K. 1·98.
18. pod art. 561/70 na rzecz Emila Michałowskiego stempel za 68 h.
19. pod art. 686/70 na rzecz Żurakowskiego kwota 83 h.
20. pod art. 162/71 na rzecz kom. straży Husiatyn kwota K. 37·40.
21. pod art. 361/71 na rzecz Benziona Zimmermanna kwota K. 2·—.
22. pod art. 439/71 na rzecz Aby Gelbarda kwota K. 3·—.
23. pod art. 486/71 na rzecz Jachila Rappaporta kwota K. 15·60.
24. pod art. 124/72 na rzecz Majera Scharfa kwota K. 4·—.
25. pod art. 213/72 na rzecz Józefa Dulgera kwota K. 4·—.
26. pod art. 214/72 na rzecz Leona Ireislera kwota K. 8·—.
27. pod art. 12/53 na rzecz Jana Madejskiego, c. k. poborcy podatek; instrument kaucyjny wartości K. 1600·—.
28. pod art. 75/63 na rzecz Wolfa Hartiga instrument kaucyjny i ekstrakt tabularny wartości K. 6000·—.
29. pod art. 87/63 na rzecz Wolfa Hartiga instrument kaucyjny wartości K. 4000·—.
30. pod art. 135/64 na rzecz Salamona Wallocha zapis dłużny wartości K. 1100·—.
31. pod art. 159/64 na rzecz Jonischa Getzla dokument poręki wartości K. 1900·—.
32. pod art. 139/66 na rzecz Rachmiela Greifa weksel wartości imiennej K. 3000·—.
33. pod art. 112/67 na rzecz Teodora Plebana, wójta z Białowinnicy dokument poręki wartości K. 10.000·—.
34. pod art. 394/67 na rzecz Edwarda Heindla efekt na 50 zł. i kwit Tarnopolskiej kasy zbiorowej wartości imiennej K. 210·—.
Wzywa się zatem wszystkich uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w tut. sądzie zgłosili i należycie wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. skarbu Państwa a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 5, października 1904.

L. 1997/04 [598 2—3]
Ogłoszenie.
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którymby w myśl § 25 ust. not. z kaucyi służbowej śp. Franciszka Piszka byłego c. k. notaryusza w Busku, Śniatynie i Lwowie zaspokojenie się należało, pretensye swoje w przeciągu sześciu miesięcy w podpisanej c. k Izkie notaryalnej zgłosili, gdyż po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye kaucya rzeczona w stanie biernym realności whl. 701 Dz. IV. ks. gr. miasta Lwowa hipotekowa od węzła kaucyjnego zwolnioną i następnie wykreśloną zostanie.
C. k. Izba notaryalna
We Lwowie dnia 17. stycznia 1905.

L. cz. C. II, 493/4 (3) [608 1—3]
Przeciw Stanisławowi Moyseowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Jana Maysenhältera, krawca we Lwowie, pozew o 362 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 11. lutego 1905 o godz. 9 rano w biurze Nr. II.
Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Samuela Syropa w Samborze kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sambor, dnia 16. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 8/5 (3) [605 1—3]
Przeciw p. Benonowi Topiałkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego, Oddział II. w Brzeżanach przez Stanisława i Michalinę Polmanów pozew o zapłacenie kwoty 555 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy w tut. sądzie, biuro II. na dzień 25. stycznia 1905 godz. 10 przed południem
Celem strzeżenia praw p. Benona Topiałkowskiego, ustanawia się pana dr. Schüssla, adw. kraj. w Brzeżanach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie p. Benona Topiałkowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 14/5 (1) [628]
Przeciw Marcinowi Gawlikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Katarzynę Koroń w Iwierzycach część I. pozew o zapłacenie 320 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. lutego 1905 o godzinie w pół do 10 rano
Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Marowskiego, adwokata w Ropczycach, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 13. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 14/5 (1) [607]
Przeciw nieobecnym Chajencie i Salomonowi Landauom wniósł Baruch Klein w Nowym Sączu skargę o 1000 kor.
Audyencya odbędzie się dnia 13. lutego 1905 godz. 9 rano, sala Nr. 80.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Stuber w Nowym Sączu, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Sącz, 10. stycznia 1905.

L. cz. C. I. 20/5 (1) [626]
Przeciw Maryannie Szyszczak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez Michała Szyszczaka i Teklę Głuszko pozew o uznanie prawa dziedziczenia po ś. p. Kseni Szyszczak i własność gruntu w Radochońcach.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28. lutego 1905 godzinę w pół do 10 rano, biuro 10.
Celem strzeżenia praw Maryanny Szyszczak, ustanawia się pana dr. Gustawa Piseka, adwokata w Mościskach, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mościska, dnia 21. stycznia 1905.

L. cz. Cw. 22/5 (1) [604]
Przeciw Michałowi Bedryjowi z Jaktorowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Fiszla Königsberga pozew o zapłacenie 145 kor. z pn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia.
Celem strzeżenia praw Michała Bedryja, ustanawia się p. Rożankowskiego, adwokata w Złoczowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Michała Bedryja w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 8. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 31/4 [629]
Przeciw nieobecnemu Simonowi Feliks przedtem we Lwowie, wniosła Klara Fisch z Wojsławic skargę o niedopuszczalność egzekucyi z pn.
Pierwsza audyencya odbędzie się 28. lutego 1905 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 7.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Petruszewicz w Sokalu, będzie go zastępował, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 12. stycznia 1905.

L. cz. C. 355/4. (3) [627]
Przeciw Józefowi Łazarzowi z Wał Rudy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Maryannę Puskarzową z Wał-Rudy pozew o zniesienie współwłasności z realności lwh. 148 gm. Zabawa.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 31. stycznia 1905 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Jędrzeja Łazarza, ustanawia się kuratorem Jana Kołwę z Wał-Rudy.
Kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 19. stycznia 1905.

L. cz. C. 4/5. (1) [621]
Przeciw Towarzystwu Kółka rolniczego w Muszynie wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Antoniego Kałuckiego pozew o ustalenie, że pozwanym nie służy prawo poszukiwania swych pretensyi u powoda.
Na podstawie pozwu, wyznaczono rozprawę na dzień 3. lutego 1905 godzina 9. rano.
Celem strzeżenia praw niewiadomych wierzycieli Kółka rolniczego w Muszynie, ustanawia się pana Adama Hibla w Muszynie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych wierzycieli w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 15. stycznia 1905.

L. cz. E. 1004/4. (3) [620]
Dla niewiadomej z miejsca pobytu i życia Katarzyny ze Salców Schmeidlerowej ustanawia się kuratorem p. dra Klemensa Bąkowskiego, adwokata w Krzeszowicach i tenże będzie zastępował kurandę w sprawie Hermanna Kulki przeciw niej pto. 1700 K. tak długo, aż sama do sądu się nie zgłosi lub nie poda nazwiska swego pełnomocnika.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krzeszowice, dnia 30. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 11 5. (1) [622]
Przeciw nieobecnym, Judzie Birnbaumowi, Chai Ryfce Birnbaum, Salamonowi Birnbaumowi i Racheli Birnbaum przedtem w Mielcu, wniósł Selig Birnbaum skargę o zapłacenie kwoty 269 K. 25 h.
Pierwsza rozprawa odbędzie się 6. lutego 1905 godz. 10 przed południem w biurze Nr. 34.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem dr. Julian Wronka, adwokat w Mielcu, zastępować ich będzie, dopokąd oni się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mielec, dnia 16. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 375 4. (2) [6.2]
Przeciw Janowi Hajdukowi i spóln. z Buchcic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Szymona Tellera i Schaję Zeilendra w Tuchowie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 49 Buchcice.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 8. lutego 1905 godz. 9 rano w tut. sądzie w biurze Nr. 8.
Celem strzeżenia praw Jana Hajduka, ustanawia się pana dr. Stanisława Iglatowskiego, adwokata w Tuchowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 18. stycznia 1905

L. 11.920
Obwieszczenie.
Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 17. stycznia 1904 L. 2729 wzbronione jest: **z powodu pomoru świń** wprowadzanie świń z powiatów politycznych Kałusz, Nowy Targ, Sanok, Stryj i Turka do Węgier.
Natomiast wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania zwierząt do Węgier z powiatów tu niewymienionych są zniesione.
Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. stycznia 1905 L. 2395 w ślad za tutejszym reskryptem z 17. grudnia 1904 L. 181.598.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26. stycznia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. XVIII. 474/4 (2) [519 3—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Fanny Wexner jako matki i opiekunki małoletniej Gusty recte Gittli Wexnerówny wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej życiowej węgiersko-francuskiego akcyjnego Towarzystwa ubezpieczeń z daty Budapeszt dnia 19. kwietnia 1890 Nr. 2031.
Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 29. grudnia 1904.

L. cz. T. 3/4 (2) [515 3-3]
Wzywa się posiadacza zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie Nr. 2225 wystawionej dnia 2. sierpnia 1891 na imię Złoczowskiego Oddziału Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, opiewającej dnia 30. czerwca 1904 na kwotę 422 kor. 65 hal., ażeby do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uważaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 4. stycznia 1905.

L. cz. A. XII. 358/2 (68) [496 3-3]
Na wniosek dr. Franciszka Bardla, adw. w Krakowie, jako substytuta śp. dr. Jana Szaflarskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego pokwitowania na wpłacony przez p. Stanisława Klobassę Zrenckiego do galicyjskiej spółki naftowej „Potok" kapitał 1000 kor. celem nabycia jednego udziału w przedsiębiorstwie tej spółki, na nazwisko p. Stanisława Klobassy Zrenckiego wystawionego Nr. 187 oznaczonego, zwanego udziałem w galicyjskiej spółce naftowej „Potok".
Posiadacza powyższego dokumentu prywatnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący powyższy dokument prywatny uznany zostanie.
C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.
Kraków, dnia 26. października 1904.

L cz. T. 75 4 (2) [547 3—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Herscha Dawida Spiegla kupca w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 51.249 folio 262 Tom 65 na imię Herscha Dawida Spiegla wystawionej, a opiewającej na kwotę 5600 kor.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 3. stycznia 1904.

L. cz. T. 69 4 (1) [570 3—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Chaima Schenkeina wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 500 kor. opiewającego, akceptowanego przez Jakóba Haubenstocka restauratora w Krakowie, wystawionego w Krakowie według podania wnioskodawcy najprawdopodobniej dnia 5. maja 1904 r. i płatnego wedle umowy za trzy miesiące od daty.
Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. T. 29/4 (4) [489 3—3]
Na wniosek Towarzystwa „Młodzież polska" w Stanisławowie, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr. Hordyńskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 54 16379 na 100 kor. z procentami opisującej.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu ta książeczka za nieistniejącą oznaczoną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 12. grudnia 1904.

L. cz. T. 27 4 (4) [572 3-3]
Na wniosek Borucha Kalmana Pollaka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch kwitów zastawniczych Nr. 57.102 i 57.103 a to na zastawione w oddziale zastawniczym Stanisławowskiej kasy oszczędności ruchomości:
I.) zegarek złoty kryty Nr. 125, łańcuszek złoty i bransoletę złotą wagi 29 gramów wartości szacunkowej 75 kor., za 50 kor.,
II.) tacę srebrną, parę kandelabrów, parę lichtarzy, dzbanuszek, cukiernicę 2 chochle, chochelkę, sitka, 2 szczypce, 2 łyżki, 6 nożyków i 12 widelców srebrnych łącznej wagi 4559 gramów, parę kolczyków, 4 pierścionki, broszkę, szpilkę i bransoletę złotą z brylantami wagi 45½ grama wartości szacunkowej 6500 kor. za 4450 kor.
Posiadacza powyższych dwóch kwitów zastawniczych wzywa się przeto, by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym razie po upływie tego czasu te kwity za nieistniejące uznane będą.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, 12. grudnia 1904.

L. cz. T. 77 4 (1) [601 2-3]
Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu im. gr. kat. probostwa w Lipowcu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo wnioskodawcy zaginionych 4% listów zastawnych Banku krajowego, a to: S. I. Nr. 5845 na 100 kor., S. II. Nr. 17916 na 200 kor. bez arkuszy kuponowych.
Posiadacza powyższych papierów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9. grudnia 1904.

Spadki.

L. cz. A. 141/4 (7 8) [464 3-3]
C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do wiadomości, że Abraham Roth zmarł dnia 12 sierpnia 1904 r. w Wołosatem bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. Alfreda Hałuszkę, zarządcę dóbr w Ustrzykach górnych i Wołosatem. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 24. grudnia 1904.

L. cz. A. 200 3 (19) [561 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że dnia 22. marca 1899 w południowej Dakocie zmarł Franciszek Bittermann, zaś dnia 1. czerwca 1904 Marya Bittermann we Lwowie, oboje bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Z ustawy są między innymi powołani do spadku jego bracia Jan i Antoni Bittermannowie.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jana i Antoniego Bittermannów nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem, Józefem Rzehakiem z Krasiczyna.
C. k. sąd powiatowy, Oddział III.
Kulików, dnia 25. października 1904.

L. cz. A. 217 4 (17) [501 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, iż dnia 3. kwietnia 1904 zmarł w Delatynie Nuta Keifer z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, którem między innymi zapisał córce swej Frimie Keifer legat w kwocie 100 kor. Sąd nie znając pobytu Frimy Keifer, wzywa ją, by w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniż wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła odnośne oświadczenie, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Dawidem Blei dla niej ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 23. listopada 1904.

L. cz. A. 236 4. (5) [459 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że w dniu 26. stycznia 1892 zmarł w Tłumaczu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Fedor Luty, syn Jury z Krasnej.
Do dziedziczenia po tymże zmarłym powołanym jest między innymi stryj jego Nykoła Luty.
Gdy miejsce pobytu Nykoły Lutego nie jest sądowi znanem, przeto wzywa się go, aby najdalej w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku się oświadczył lub ustanowił w tymże celu dla siebie pełnomocnika w okręgu tutejszego sądu zamieszkałego, gdyż inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzoną zostanie z ustanowionym dlań kuratorem w osobie Pawła Lutego syni Hawryły z Krasnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 10. października 1904.

L. cz. A. 267/4 (4) [577 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia, że w dniu 11. lutego 1882 w Sarnikach zmarł Andruch Zadorecki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Luft kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 29. listopada 19 4.

L. cz. A. 360 3 (11) [533 2—3]
Sąd w Glinianach wzywa nieobecnego Simche Mehlsacka, aby do roku wniósł oświadczenie do spadku po swej matce, Czarnie Mehlsack, zmarłej 21. marca 1900 lub ustanowił pełnomocnika tutaj zamieszkałego, gdyż inaczej spadek będzie pertraktowany tylko z kuratorem Simchy Melhsacka, Majerem Genauerem.
Gliniany, 11. grudnia 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 610 4. Stow. II. 824. [488 2-3]
Obwieszczenie.
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych.
Siedziba stowarzyszenia Knihinin wieś (Stanisławów).
Brzmienie firmy: Stowarzyszenie konsumcyjne kolejarzy w Stanisławowie.
Uchwałą walnego zgromadzenia członków tego stowarzyszenia z dnia 15. kwietnia 1904 postanowiono rozwiązanie stowarzyszenia i rozpoczęcie likwidacyi takowego z dnia 1. października 1904, a na likwidatorów wybrano Stefana Pelechowicza, Jana Hrabala, Adolfa Motykę i Stanisława Bischofa wszystkich w Knihyninie górka zamieszkałych.
Podpis firmy obecnie: Pod pieczęcią Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy w Stanisławowie w likwidacyi, którzykolwiek dwaj likwidatorowie umieszczą swoje własnoręczne podpisy.
Data wpisu 24. listopada 1904.
Zarazem po myśli §. 40. ustawy stow. z 9.4 1873. L. 70 Dz. p. p. wzywa się wierzycieli tego stowarzyszenia, by się ze swemi pretensyami do stowarzyszenia zgłosili.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział II.
Stanisławów, dnia 24. listopada 1904.

Doniesienia prywatne.

L. 16.371 04.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów Krajowemu Związkowi kredytowemu, stow. zarej. z ograniczoną poręką we Lwowie kapitały 41.523 kor. 72 hal., 38.270 kor. 74 hal., 59.319 kor. 60 hal. i 16.647 kor. 82 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 26.000 złr., 24.000 złr., 32.000 złr. i 8700 złr. a. w. na hipotece dóbr Orelec whl 76 urzędu hipotecznego c. k. sądu obwodowego w Kołomyi objętych, w powiecie śniatyńskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostałe.
Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc krajowy Związek kredytowy, stow. zarej. z ograniczoną poręką we Lwowie jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.
We Lwowie, dnia 20. stycznia 1905.

Tygodnik Illustrowany.

Od Redakcyi.

Pismo, które przez pół wieku blizko istnieje ciesząc się wzrastającem poparciem czytelników, niema potrzeby mówić o swoim charakterze, kierunku i zadaniach.

Rozpoczynając nowy okres działalności literacko-wydawniczej, **„Tygodnika Illustrowanego“** pragniemy tylko poinformomać naszych przedpłacicieli o tem, co w roku przyszłym dla podniesienia wartości pisma zrobić zamierzamy.

Dział powieściowy będzie utrzymany nadal w dawnych rozmiarach.

Od Nowego Roku rozpoczynamy druk dalszego cyklu

„CHŁOPÓW“

WŁADYSŁAWA REYMONTA.

„Wiosna“.

Prócz tego najnowsze prace: **Bolesława Prusa, Teodora Choińskiego, Gustawa Daniłowskiego, Wacława Sieroszewskiego, Kazimierza Tetmajera, Gabryeli Zapolskiej, Stefana Żeromskiego.**

Z utworów poetycznych pomieścimy dzieła: **I. Balińskiego, K. Glińskiego, W. Gomulickiego, Jana Kasprowicza, M. Konopnickiej, Miriama, Orkana, Or-ota, Selima, L. Staffa, K. Tetmajera** etc.

Rozszerzamy też znacznie dział **książek i wydawnictw peryodycznych,** informujący o ruchu piśmienniczym w kraju i zagranicą; w r. 1905 wydawać będziemy

Miesięczne wykazy wszystkich nowych książek polskich

dające czytelnikowi ścisły materyał bibliograficzny.

Oprócz artykułów wstępnych.

W każdym niemal numerze

korespondencye - - - - - - - - - - - - - - - - z dalekiego Wschodu

wraz z illustracyami

Z POLA WOJNY

W dziale historycznym, literackim, krytycznym mamy zapewniony dalszy współudział szeregu najwybitniejszych pisarzy polskich:

S. Askenazy, W. Czermak, M. Dubiecki, A. Kraushar, J. Kochanowski, W. Sobieski, W. Tokarz, Ig. Chrzanowski, H. Galle, Józef Kallenbach, Jan Lorentowicz, Ignacy Matuszewski, Ks. Sporzyński.

„Tygodnik Illustrowany“ będzie i nadal pismem zapoznającem ogół ze sztuką polską.

W szeregu prac oryginalnych zamieścimy niebawem między innemi szereg rysunków: **St. Batowskiego, Al. Gierymskiego, A. Kamieńskiego, T. Ribota, Koeniga, J. Malczewskiego, Jana Matejki, E. Okunia, Siestrzeńcewicz, W. Tetmajera, W. Wodzinowskiego, F. Wygrzywalskiego.**

Prócz tego przygotowaliśmy

cykl rysunków

Reprodukcye kolorowe artystów polskich

będziemy pomieszczać zarówno w samym tekście pisma, jak i na oddzielnych arkuszach

NA PREMIUM BEZPŁATNE

przeznaczyliśmy w r. p. reprodukcyę pięknego pastela **(odbitą kolorami)** na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO

„Morskie Oko“

Powodzenie, jakiego doznaliśmy, ofiarowując wszystkim czytelnikom „Tygodnika“ dodatki książkowe

bez żadnej dopłaty

zachęca nas do utrzymania tego wyjątkowego premium.

Dodatki te rozkładają się na dwie serye.

W pierwszej, złożonej z 12-tu tomów niezależnie od

dalszego ciągu utworów Sienkiewicza

rozpoczniemy niezwykle cennej wartości wydawnictwo, jakiego literatura nasza dotychczas nie posiada, a mianowicie:

Dzieje porozbiorowe narodu polskiego - - - - - - - - w żywem słowie

Styczniowe dodatki książkowe za r. 1905 zawierać będą:

Tom 74 H. Sienkiewicza „Na marne“.

Rudyarda Kiplinga „Listy z Japonii“. (jeden tom).

W dodatku arkuszowym: **Hall Caine „Syn marnotrawny“.**

Serya druga dodatków, niezależna od pierwszej, złożona również z 12 tomów rocznie, zawierać będzie

DZIEŁA TREŚCI POPULARNO-NAUKOWEJ

W pierwszych tomach tej seryi ukażą się kolejno:

„Listy z Japonii“ R. KIPLINGA.

„HISTORYA SZTUKI POLSKIEJ“
napisana oryg. przez T. JAROSZYSKIEGO.

„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE“.

Słowem prenumerator **„Tygodnika“** otrzyma **w r. 1905:**

1) **około 1000 kolumn druku z 1200 illustracyami.**
2) **24 dodatki bezpłatne** zawierające **12 tomów SIENKIEWICZA i „Dziejów porozbiorowych“** oraz **12 tomów dzieł popularno-naukowych.**
3) **Dodatek powieściowy** w arkuszach.
4) **PREMIUM KOLOROWE**

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne **OGRZEWANIE** wszelkich systemów i **WENTYLACYE**. Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorącej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16 50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12 50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6 50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sienniki „Higiena" ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Żamorska, ul. Hausnera 10.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**

Edmunda Riedla, Lwów.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny**, **zapomocą gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

$1/2$ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
"	Nr. II.	— "	90 "
"	Nr. III.	1 "	10 "
"	Nr. IV.	1 "	20 "
Melange cesarska	Nr. V.	1 "	40 "

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $1/2$, $1/4$ i $1/8$ kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.



Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata".

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9

Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna

(Wypożyczalnia powieści i dzieł naukowych)

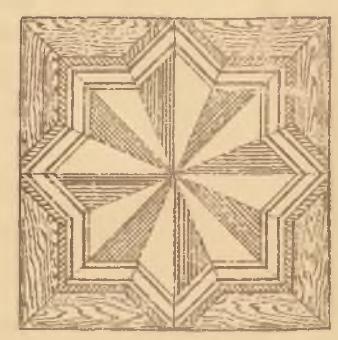
Bernarda Połonieckiego

we Lwowie, przy ul. Kl. Tańskiej l. 1

(obok Księgarni Polskiej)

otwartą jest codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od 9 do 1 i od 3 do 7.

Katalog Czytelni naukowej nabyć można po 50 hal. za egzemplarz.



PARKIETY

i posadzki deszczułkowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe i t. p.

poleca **FABRYKA PAROWA**

BRACI WCZELAK we Lwowie.



C. k. uprzyw.

Pierwsza krajowa fabryka kas ogniotrwałych i zakład ślusarsko-artystyczny

WOJCIECHA KOSIBY

Lwów, Piekarska 32.

wyrabia kasy żelazne ogniotrwałe wszelkich rozmiarów, jakoteż wykonuje wszelkie roboty ślusarsko-budowlane i artystyczne po cenach bardzo przystępnych. Wszelkie zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie. Dostawca dla biura patronatu przy Wydziale krajowym we Lwowie. Cenniki bezpłatnie i opłatnie.

Tylko krótki czas!



Nigdy jeszcze nie było po tej cenie!

Ozdoba każdego pokoju! — Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywanów przed łóżka, tak, że jestem w możności sprzedawać wspaniały **dywan ścienny** (z chenille) po obydwóch stronach jednaki, o pięknych trwałych barwach **100 cmt. szeroki, 200 cmt. długi,** o powabnych deseniach: lew, strusy, pawie, łabędzie, jelenie, kwiaty etc. **po zł. 2·50 za zaliczką.**

Szczególnie poleca się gdzie jest wilgotne mieszkanie, gdyż dywany te są grube i nie przepuszczają wilgoci.

Piękne dywaniki przed łóżka, tylko po 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary

JULIUSZ HOITASCH

Göding, Nr. 39, Morawa.

Setki podziękowań i obstalunków otrzymuję. — Jeśli się nie nadaje, przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguery ach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowsk. h.